

# Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
KATOWICE SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON  
34981-2-3-4

Wydawca i Zakłady Graficzne: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” S. A. w Katowicach, ul. Sobieskiego 11. Założyciel Wojciech Korfanty.

## Nowe narady sztabowe Francji i Anglii

### Unifikacja akcji obu armii na Dalekim Wschodzie

Paryż, 12. 6. Tel. wł.

(x) W ciągu najbliższych dwóch tygodni mają się rozpocząć w Singapurze narady reprezentantów francuskiego i brytyjskiego sztabu generalnego, których celem będzie unifikacja francusko-brytyjskiej akcji militarnej na lądzie, morzu i w powietrzu na Dalekim Wschodzie na wzór francusko-brytyjskiej unifikacji defensywnej w Europie, jaka została postanowiona podczas ostatniej wizyty generalissimusa francuskiego, Gamelina w Londynie.

Konferencja w Singapurze zwołana będzie na życzenie dowództwa brytyjskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie w następstwie przeprowadzonej w ostatnich czasach wymiany zdań między Paryżem a Londynem, która doprowadziła do ścisłej współpracy francusko-brytyjskiej we wszystkich częściach świata. Celem tej konferencji jest również przeciwstawienie wspólnego frontu francusko-brytyjskiego ewentualnym wy-

darzeniom, jakie mogą nastąpić w następstwie możliwości wzmocnienia paktu antykominternowskiego, czego domaga się rząd japoński od Berlina i Rzymu.



Święto pułku Strzelców Kaniowskich. W ramach święta pułkowego pułku Strzelców Kaniowskich, dowódca pułku wręczył zwycięzcom zawodów strzeleckich nagrody im. Devey'a (b. doradcy finansowego przy Rządzie Polskim). Charles Devey złożył pewien kapitał, z którego odsetki są przeznaczane na nagrody strzeleckie i sportowe im. fundatora.

#### Hitler wrócił do Berchtesgaden

Wiedeń, 12. 6. Tel. wł.

(q) Hitler, który w sobotę przybył tu nieoczekiwanie, odjechał dziś przed południem do swej rezydencji w Berchtesgaden.

#### Zniesienie poselstwa brytyjskiego w Albanii

Londyn, 12. 6. Tel. wł.

(y) Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że wobec niemożliwości uzyskania dla zagranicznych przedstawicieli w Albanii przywilejów dyplomatycznych, przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Albanii nie posiada już tytułu posła i urzęduje dalej jako konsul generalny.

## Służba pracy dla kobiet

Nowe zarządzenia w Niemczech

Magdeburg, 12. 6. PAT.

Podsekretarz stanu w ministerstwie pracy, dr. Syrup oświadczył w wygłoszonym dziś przemówieniu, że prawdopodobnie jeszcze w ciągu br. wydana zo-

stanie ustawa, wprowadzająca roczny przymus pracy dla kobiet do 25 lat.

Dotychczas przymus pracy, obowiązujący jedynie te kobiety, które zamierzały ubiegać się o posady.

## Strang odleciał do Moskwy

Czy Rosja przyjmie propozycje angielskie?

Londyn, 12. 6. Tel. wł.

(y) Szef departamentu dla spraw środkowo-europejskich w Foreign Office, William Strang, który udaje się do Moskwy w charakterze specjalnego wysłannika rządu brytyjskiego celem zakończenia rokowań w sprawie układu francusko-brytyjsko-rosyjskiego, opuścił Londyn w południe.

Drogę z Londynu do Warszawy Strang odbędzie w samolocie, zaś z Warszawy pojedzie do Moskwy pociągami. Jak długo zabawi Strang w Moskwie, dotychczas nie wiadomo. W każdym razie czas jego pobytu w Rosji będzie zależał od wyniku pertraktacji.

Przed odlotem, Strang odbył przeszło godzinną rozmowę z Chamberlainem i lordem Halifaxem. Po rozmowie z Stran-

giem lord Halifax przyjął ambasadora rosyjskiego, Majskiego, któremu wręczył tekst nowej formuły francusko-brytyjskiej w sprawie układu z Rosją, jaką Strang wiezie ze sobą do Moskwy. Następnie lord Halifax przyjął ambasadora brytyjskiego w Paryżu, sir Eric Phippsa, poczem udał się na Downing street 10, gdzie został przyjęty przez premiera Chamberlaina.

Premier Chamberlain przyjął następnie ministra kolonii Mac Donalda, który jutro udaje się do Genewy celem przedłożenia komisji mandatowej Ligi Narodów propozycji brytyjskich w sprawie Palestyny, jakie zawiera opublikowana w ub. miesiącu Biała Księga rządu brytyjskiego.

ga rząd brytyjski podejrzewać o chęć powrotu do polityki monachijskiej.

W odpowiedzi premier Chamberlain oświadczył, że nie widzi przyczyn, dla których wina za zwłokę miałyby być przypisana jego rządowi.

Laburzysta Henderson zwrócił się z zapytaniem, jak zapatrjuje się rząd na sprawę zwołania konferencji światowej, której zadaniem byłoby uregulowanie aktualnych problemów międzynarodowych. W odpowiedzi premier Chamberlain oświadczył, że zdaniem rządu tego rodzaju konferencja mogłaby mieć widoki powodzenia tylko w wypadku, gdyby jej towarzyszyło ogólne uczucie zaufania wszystkich uczestników i gdyby wszyscy uczestnicy szczerze pragnęli dotrzymywania zobowiązań. Rząd brytyjski zawsze czyni wszystko możliwe, aby wzbudzić poczucie zaufania. Może to mieć powodzenie tylko wówczas, gdy także inne rządy podejmą podobne wysiłki.

## Nie będzie konferencji międzynarodowej

gdyż nie ma ogólnego poczucia zaufania

Londyn, 12. 6. Tel. wł.

(y) Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację w sprawie stanu rokowań z rządem rosyjskim, premier Chamberlain oświadczył, że nie może nic więcej dorzucić do swej deklaracji z 7 bm. Może najwyżej tylko dodać, że William Strang wyjechał dziś do Moskwy.

Laburzysta Hugh Dalton zarzucił premierowi opieszałość w rokowaniach z Rosją i podkreślił, że zwłoka w doświadczeniu

Rosją do porozumienia może być źle zrozumiana w innych państwach, które mo-

## Sowiecka strefa wpływów

Nota Rosji do Estonii

Berlin, 12. 6. Tel. wł.

(Ac) „Deutsche Allgemeine Zeitung” zapewnia, że rząd sowiecki wystosował do rządu estońskiego notę, w której oświadcza, że kraje bałtyckie należą do rosyjskiej strefy

wplywów i że Sowiety nie pozwolą, by państwa bałtyckie udzielały jakichś koncesyj politycznych lub gospodarczych innym państwom, a zwłaszcza Niemcom.

## Zemsta i kara

Ewolucja kary dokonywała się pod kątem widzenia celowości, jej pożytku społecznego. U podstaw kary spoczywa niewątpliwie idea zemsty. Dopiero z biegiem czasu, kara z wolna poczęła się wyzbywać pierwiastka zemsty, odwetu za wyrządzoną krzywdę, i poczęła się kształtować z uwagi na pożytek, jaki by mógł z niej wypłynąć dla interesów społecznych. Jaki interes powinien być miarodajny przy kształtowaniu się kary, jaki interes winna mieć ona na oku w pierwszym rzędzie, — oto przedmiot rozważań przeróżnych teorii karnych, względnie teorii o karze. Od starożytności po dziś dzień zajmują się tą kwestią myśliciele i praktycy, z tą tylko różnicą, że dzisiaj nauka zgodna jest w tym, iż kara bezcelowa nie miałaby w ogóle racji bytu.

Ewolucja kary dokonywała się, można by więc powiedzieć, pod znakiem triumfu prawa nad siłą. Gdy zemsta nie była faktycznie czymś innym, jak tylko jedną z form nienawiści, gdy jedynym jej celem było zaspokojenie odczuwanej potrzeby odwetu przez wyrządzenie zazwyczaj większej krzywdy przeciwnikowi od tej, której się samemu doznało, — kara stała się formą sprawiedliwości. Ten, kto wykonywał zemstę, nie pytał o to, czy ma słusność, czy czyni dobrze; oddawał się namiętności, jednym motorem jego działania była nienawiść, którą starał się zaspokoić widokiem spowodowanych cierpień. Ten, kto wymierza karę, musi wiedzieć, że ma do tego prawo, że, stosując karę, odpowiada na czyn zły moralnie, że tym sposobem realizuje jakiś konkretny cel, oddaje usługę interesowi społecznemu.

Zemsta łączy się zarówno ze złem, jak i z dobrem. Jest ona nie odpowiedzią na zło samo w sobie, lub na to, co jest złem dla społeczeństwa, lecz na to, co wykonujący zemstę za zło uważa: co jest złem z punktu widzenia jego interesów, jego ambicji, jego pożądań. Zbrodniarz mści się na uczciwym, tyran na tych, którzy przeciwstawiają jego samowoli głos własnego sumienia i honoru. Neron mścił się na Senacie za to, że nie chciał uczestniczyć w zabójstwie Agrypiny, Henryk VIII zemścił się na Thomasie Moruście za to, że nie chciał być odszczepieńcem i krzywoprzysięcą. Neron i Henryk VIII mścili się, a nie karali; kierowali się bowiem jedynie niską żądzą własnego zadowolenia, a nie występowali przeciwko czynom złym moralnie, nie działali w interesie społecznym.

W świetle tych refleksji jakież zaiste smutno przedstawia się dzisiejsza rzeczywistość! Gdy spoglądamy na prawo i lewo, widzimy, że często pod pojęciem „kary” stosuje się środki, nie mające faktycznie nic wspólnego z jej właściwym charakterem. Często nadużywa się tego urzędzenia dla wywierania zemsty w jej pierwotnej postaci, dla zwalczania wrogów politycznych, osób reżimowi niewygodnych. Dziś zwłaszcza w niektórych ustrojach totalnych bez jakichkolwiek skrupułów szafuje się karą, jako aktem walki politycznej; widzimy to np. w Rosji, widzimy to u naszych sąsiadów zachodnich, widzimy także gdzieś indziej. Inscenizuje się procesy, tworzy fikcyjne oskarżenia, a nieraz zmusza się ofiary najbardziej haniebnymi i nikczemnymi sposobami do wyznania rzekomej winy! Wszystko po to, by się pozbyć osób niewygodnych, niebezpiecznych dla klikki rządzącej. Zapomina się przy tym o ich



zasługach dla kraju, o ich przeszłości, nieraz pełnej ofiarnej dla ojczyzny pracy. Czyni się starania, by otumanić opinie, wmówić w nią, że to faktyczni przestępcy, nie zasługujący na szacunek, względny i litość. Tego rodzaju kampania, mająca do dyspozycji pieniądze i prasę, całe zastępy płatnych kalumniatorów, o tyle jeszcze ułatwione ma zadanie, iż zdyscyplinowana cenzura zamyka usta tym wszystkim, którzy by usiłowali prawdziwie dać świadectwo...

Victor Hugo w „Misérables” odmalował z wielkim realizmem obraz tragedii tych, których raz dotknęła ręka sprawiedliwości karzącej: tę bezwzględność i brutalność, z jaką są traktowani przez opinię społeczną. Zamyka się przed nimi serca i bramy, uniemożliwia powrót na uczciwą drogę żywota. I niewątpliwie Hugo ma pod wielu względami rację. Ma rację, kiedy chce poruszyć serca losem tych potępionych na ziemi, którzy winy swej żadnym aktem skruchy nie są w stanie więcej odkupić; ma rację, gdy z właściwą sobie siłą przekonania stara się obudzić litość dla tych nieszczęśliwych...

Dziś atoli w stosunku do owych, których pod pretekstem, czy też pozorem kary przeciwnik stara się zniszczyć moralnie i fizycznie z zemsty politycznej, widzimy zjawisko wręcz odmienne od tego, które odzwierciedla Hugo: ich bowiem w wielu krajach społeczeństwo zaszczytnie wyróżnia, darzy litością i czcią męczennika, a gdy otwiera się przed nimi podwoje więzienia — wita ich i przyjmuje z tak otwartym i szczerym sercem, jak zwykło przyjmować bohaterów, walczących o prawo, o wolność, o honor.

Sg.

### P. Prezydent w Rożnowie

Rożnów, 12. 6. Pat.  
Pan Prezydent R. P. wyjechał dziś po południu samochodem do Rożnowa, gdzie zapoznał się z postępami pracy przy budowie zapory na Dunajcu. Na miejscu budowy powitał Pana Prezydenta R. P. minister komunikacji p. Ulrych. Pan Prezydent wysłuchał fachowych referatów, poczem zwiedził dokładnie budowę.

Po zwiedzeniu dokładnym budowy P. Prezydent wraz z małżonką powrócił do Mościc.

Jutro Pan Prezydent udaje się na dalsze zwiedzanie ważniejszych ośrodków Centralnego Okręgu Przemysłowego.

### Brat Benesza w Warszawie

Warszawa, 12. 6. Tel. wł.  
(q) Do Warszawy przybył brat byłego prezydenta Czechosłowacji Benesza, poseł Wojta Benesz. Po krótkim pobycie w Warszawie uda się on do Anglii.

### Wdowa po ś. p. Drzymale ciężko chora

Inowrocław, 12. 6. Tel. wł.  
(W) Przywieziono tu ciężko chorą, 84-letnią wdowę po ś. p. Drzymale. Zaopeknie się nią Zarząd powiatowy w Wyrzysku, na którego koszt będzie leczona w Inowrocławiu.

### Linia lotnicza Białogród — Warszawa

Białogród, 12. 6. Pat.  
W dniu dzisiejszym otwarta została regularna komunikacja lotnicza pomiędzy Warszawą a Białogrodem, utrzymywana przez samoloty polskich linii lotniczych „Lot”. O godz. 10.35 odleciał do Budapesztu samolot Lockheed 14. Podróżni udający się z Białogrodu do Warszawy, przesiadają się w Budapeszcie do samolotu, przybywającego z Rzymu przez Wenecję i Zagrzeb.

### Nowa szosa Piwniczna—Szczakowa

Nowy Sącz, 12. 6. PAT.  
W Piwnicznej bawiła komisja Ministerstwa Komunikacji, która przeprowadziła pomiary terenowe na odcinku Piwniczna — Szczakowa, w związku z zamierzoną budową szosy. Trasa nowej szosy biegnie grzbiem Beskidu Sudeckiego od Piwnicznej przez Czerch, Kosarzyska, Jaworki do Szczawnicy. Przyczyni się ona w dużej mierze do ożywienia życia gospodarczego w tym rejonie.

WPISY DO GIMNAZJUM I LICEUM (HUMANISTYCZNEGO) KATOLICKIEGO im. św. JACKA w KATOWICACH, (założonego w roku 1935 przez J. E. Ks. Biskupa Śląskiego), odbywają się codziennie (z wyjątkiem świąt) od godz. 10 do 13, a we wtorki i piątki także od 16—17, w kancelarii dyrekcji gimnazjum, w gmachu Kurii Diecezjalnej, ul. Plebiscytowa, tel. 326-22. Oba zakłady posiadają uprawnienia szkół państwowych.

### Druga operacja przewódca opozycji angielskiej

Londyn, 18. 6. Tel. wł.  
(y) Wedle orzeczenia lekarzy, przywódca opozycji major Attlee będzie się musiał poddać nowej operacji.

# „Wielkiemu patriotcie polskiemu, W. Korfantemu...”

## Uchwała francuskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej

Paryż, 12. 6. Tel. wł.

(Ac) W niedzielę rano zasiadała w Paryżu pod przewodnictwem posła Martella rada narodowa francuskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej (Conseil National du Parti Democrite-Populaire). Na posiedzeniu tym pos. Pezet, wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, referował dokładnie sprawę Wojciecha Korfantego i przedstawił radzie do

uchwalenia rezolucje, z której z wiadomych względów przytaczamy tylko fragment tej treści:

„Rada narodowa francuskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej, zgromadzona w Paryżu na posiedzeniu nadzwyczajnym w dniu 11 czerwca 1939 r., przesyła Wielkiemu Patriotcie polskiemu i wiernemu przyjacielowi Francji, prezesowi Wojcie-

chowi Korfantemu, zapewnienia najgłębszej przyjaźni oraz wyrazy hołdu i sympatii imieniem demokracji ludowej całej Francji. Po zapoznaniu się z uroczystym i wzruszającym orędziem wielkiego patrioty Ignacego Paderewskiego..., rada przyłącza się doń z największą czcią...”

Na posiedzeniu rady byli obecni wszyscy posłowie partii i przedstawiciele jej w 42 departamentach.

## Niech Bóg broni przed nowym Monachium

### Każdy zamach na Gdańsk nieuchronnie doprowadzi do wojny

Londyn, 12. 6. Tel. wł.

(y) Izba Lordów wznowiła po południu debatę w sprawie polityki zagranicznej. Lord Davies (Partia Pracy) wystąpił z ostrą krytyką ostatniej mowy lorda Halifaxa wskazując, iż czyniła ona wrażenie, że rząd brytyjski z całym cynizmem przygotowuje ustępstwa na rzecz państw napastniczych. „Niechaj Bóg broni — mówił Davies — byśmy przez nowe Monachium mieli utracić szacunek narodu ame-

rykańskiego, pozyskany obecnie przez wizytę króla”.

Odpowiadając przedmówcom, lord Halifax poruszył również sprawę Gdańska oświadczając, że kwestia ta wymaga wielkiej cierpliwości, jeżeli chce się uniknąć poważnego niebezpieczeństwa. Halifax powtórzył następnie słowa Chamberlaina, iż rząd brytyjski byłby rad, gdyby trudności, jakie istnieją między Polską

a Niemcami zostały przyjaźnie uregulowane drogą rokowań. „Sądzimy — mówił Halifax — że trudności te mogą i winny być w ten sposób uregulowane. Gdyby jednak podjęte zostały zakusy doprowadzenia do zmiany obecnej sytuacji w Gdańsku przy użyciu siły w sposób, zagrażający niezależności Polski, wówczas nieuchronnie doszłoby do wojny, w którą także Wielka Brytania zostałaby uwikłana.”

## Śmieszne tłumaczenie policji gdańskiej

### Porwany inspektor jeszcze nie został wypuszczony

Gdańsk, 12. 6. PAT.

W nocy z 9 na 10 bm. zaginął w Gdańsku polski inspektor celny, Lipiński. Pre-

zydium policji, do którego zwrócił się Inspektor Cel o informacje o Lipińskim, oświadczyło, że Lipiński został aresztowa-

### PRZY DOLEGLIWOSCIACH

i cierpieniach wątroby, atakach kamieni żółciowych, złej przemianie materii, stosuje się zioła D-ra Cz. Krassowskiego, znak ochr. tow. KAMICINA. Cena pudeł. zł. 2. Do nabycia w apt. i skł. apt.

## Wobec awantur w Gdańsku

### zagraniczne biura podróży wstrzymują wycieczki do Wolnego Miasta

Gdańsk, 12. 6. Tel. wł.

(W) Angielskie i amerykańskie biura podróży zawiadomiły zarządy miejscowości kuracyjnych na terenie Wolnego Miasta, że wstrzymują kierowanie wy-

cieczek morskich do tych miejscowości. Odnosi się to szczególnie do Sopot, gdzie członkowie S. A. wywołują stale ekscesy i awantury, zakłócając w ten sposób normalny ruch turystyczny.

## Gdańsk to polska przesirzeń życiowa

### Prasa francuska w obronie praw polskich do Wolnego Miasta

Paryż, 12. 6. Tel. wł.

(Ac) W związku z odrzuceniem przez Polskę żądań Senatu Gdańskiego, jak również w związku z demonstracją hitlerow-

ców w Wolnym Mieście z udziałem przedstawicieli Reichswehry, prasa francuska poświęca sporo rozważań sprawie rozwoju stosunków polsko-niemieckich w obecnej fazie. Na szczególne uznanie zasługuje wczorajszy artykuł wstępny „Tempsa”, występujący gorąco po stronie praw polskich w Gdańsku i stanowiący zarazem ostre wystąpienie przeciwko Rzeszy, która nie potrafi zamaskować swych napastliwych dążeń, a jednocześnie ogłaszająca, jakoby inne państwa występowały przeciwko niej. „Temps” dowodzi, że Gdańsk jest w całym tego słowa znaczeniu terenem przesirzeń jak najbardziej żywotnej dla Polski, a wysuwanie przez Niemcy zasady etnograficznej po bezwstydnym zaborze Czech i Moraw jest pozbawione wszelkich podstaw i nikogo nie może przekonać.

### Niemcy będą dalej prowokować

Gdańsk, 12. 6. Tel. wł.

(Oi) Z kół dobrze poinformowanych przedstawicieli prasy zagranicznej w

Gdańsku dowiadujemy się, że hitlerowcy gdańscy uplanowali szereg nowych prowokacyjnych wystąpień antypolskich, które w ostateczności mają doprowadzić do t. zw. „pokoju” włączenia Gdańska do Rzeszy.

Zdaniem pewnego dziennikarza hollenderskiego, kanclerz Hitler nie mogąc osiągnąć szybkiego efektu prestiżowego w sprawie Gdańska, a to wobec zdecydowanej postawy czynników polskich zdecydował się na akcję pośrednią, która ma przeprowadzić szef propagandy hitlerowskiej w Gdańsku Redies na czele uzbrojonych bojówek hitlerowskich w liczbie kilku tysięcy. W pierwszym rzędzie uplanowano uniemożliwienie wykonywania czynności polskim inspektorem celnym, co ma zmusić czynniki polskie do wycofania ich z terenu Gdańska. Drugi etap przewiduje wycofanie, wskutek ustawicznych aktów terroru funkcjonariuszy kolejowych i pocztowych Wolnego Miasta, wreszcie trzeci akt ma dotyczyć zagarnięcia Westerplatte. Oficjalne czynniki niemieckie przypuszczają, że „rząd polski zgodzi się dobrowolnie (!!!), celm uniknięcia powikłań wojennych, na rezygnację ze swych uprawnień wobec Gdańska (!)



1000 zł. (ponad 25.000.000 zł.) KONT. (ponad 2.400.000 zł.) MAJĄTKU (własny) (ponad 2.500.000 zł.)

## Oczyszczanie atmosfery

### na Politechnice lwowskiej

Warszawa, 12. 6. Tel. wł.

(Mr) Okazuje się, że ogłoszono w prasie list ministra W. R. i O. P., prof. Świętosławskiego do rektora Politechniki Lwowskiej, określający stanowisko ministra wobec drugiego z rzędu wypadku na tej uczelni, zakończonego śmiercią jednego ze studentów, jest dopiero pierwszym posunięciem nowouplanowanej akcji Ministerstwa Oświaty wobec Politechniki Lwowskiej. Plan ten — jak nas informują, został ustalony podczas konferencji ministra Oświaty z delegacją profesorów wyższych uczelni we Lwowie, którą prowadził sen. prof. Bartel. Poza tym dele-

gacja była przyjęta przez szefa O. Z. N., gen. Skwarczyńskiego. Wynika z tego, że gdyby obecna akcja oczyszczenia atmosfery politycznej na tej uczelni nie była wystarczająca, przewidziane są dalsze rygorystyczne posunięcia. Znamiennym jest, że wszystkie stowarzyszenia akademickie we Lwowie ogłaszają obecnie rezolucje, potępiające akcję pewnych elementów na wyższych uczelniach lwowskich, która doprowadziła do śmierci studenta żydowskiego, Landsberga. Jak słychać, nowe te zarządzenia — które tylko w ostateczności mają być zastosowane — będą bardzo radykalne.



Rada Nadzorcza i Dyrekcja Przemysłowa - Budowlanej Spółki Akcyjnej w Bielsku podaje głęboko wzruszona do wiadomości, że jej długoletni i zasłużony wiceprezes Rady

### ś. p. ALOJZY KLUSAK

b. dyrektor banku zmarł dnia 11 czerwca 1939 r. w Bielsku.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczyna się we wtorek 13 czerwca br. o godz. 16-tej w katolickim kościele parafialnym w Bielsku.



# Od Winckelmanna do H. Goeringa

## Nowe chmary turystów w słonecznej Italii

W roku 1755 przekroczył Alpy i zdażał do bram Wiecznego Miasta niezwyčajny turysta, w sile wieku, liczył bowiem 38 lat życia, rzucał Jan Joachim Winckelmann piękną stolicę Saksonii, Dreźnie, by na miejsce stałego pobytu obrać miasto nad Tybrem. Gnała Winckelmanna do Rzymu niezaspokojona tęsknota i głód piękna i sztuki, które nade wszystko ukochał. Trzyście lat przeżył

**MYDŁO W PŁYNIE**  
**SAPOPIX**  
WZMACNIA WŁOSY - NISZCZY ŁUPIEŻ

Winckelmann w słonecznych Włoszech, a lata te wystarczyły, by imię Winckelmanna zostało zapisane w historii sztuki i archeologii pośród pierwszych i największych. Napozór dziwne i niezrozumiałe, a tak jasne i prawdziwe słowa napisał o Winckelmannie jego biograf: „Uczul pociąg ku Południowi, — był znudzony Północą”.

Ścieżka, wydeptana przez Winckelmanna, szli już nieprzerwanie turyści z Północy, wpatrzeni w piękno Włoch, rozkoszujący się dziełami sztuki Rzymu starożytnego i chrześcijańskiego. W roku 1786 wstępuje na ziemię włoską, drugi wielki turysta z Północy — Jan Wolfgang Goethe. Zabawi on w Italii dwa lata i zaliczy je do najgłębszych przeżyć w swym długim życiu i wróci nasycony i dojrzały do tworzenia najistotniejszych dzieł swojego ducha. I znowu w roku 1810 staje u bram Wiecznego Miasta niepośledni turysta z Północy — chrześcijanin z ducha i serca, pełen wiary wielki malarz, Fryderyk Overbeck, a za nim idzie liczna rzesza uczniów — Nazareńczyków.

Piękno starożytnego Rzymu, doskonałość Rzymu chrześcijańskiego, wielkość dzieł mistrzów Italii pociągała tych turystów-pielgrzymów. Nienasycone pragnienie wiodło ich ku źródłom dobra i piękna. Umieć czerpać ze źródeł i nasycić pragnienie. Oni wszyscy „czuli pociąg ku Południowi, byli znudzony Północą”.

Ale oto już zamyka się i urywa ten w swoim rodzaju jedyny pochod niezwykłych turystów — pielgrzymujących na Południe. W roku 1808 pisze w Berlinie swoje „Mowy do narodu niemieckiego” Jan G. Fichte, prekursor ducha pruskiego i ducha totalizmu narodowego Niemiec. Fichte i następnie Hegel idealizują ducha czystej rasy nordyckiej, na ich filozofii rodzi się dzisiejszy hitleryzm i powstaje hasło-pieśń: „Deutschland über alles”. Zostaje rozżarzony do białości duch czystego germanizmu, totalności, wyłączości. Północ bierze górę nad Południem — swastyka odrzuca krzyż — idealistyczne poglądy Fichtego i Hegla o wyższości ducha pruskiego podejmują nowi filozofowie Trzeciej Rzeszy w rodzaju Alfreda Rosenberga, Goebbelsa, Ley'a, Baldura Schiracha i innych.

Ale gdy tak duch Północy wziął roz-

brat z duchem Południa, skądże to maraz nowe chmary turystów poczynają pielgrzymować na Południe i zalewać falą miasta słonecznej Italii? Nowi turyści z Północy dosłownie w ostatnich miesiącach zalałi Półwysep i czynią niemożliwy zgłęb. I ci z organizacji dr. Ley'a „Kraft durch Freude” i ci, idący krokiem marszowym wojacy germańscy. A wyprowadzają tłumy turystów naczelną wodzowie — onże sam wódz Adolf Hitler i Hermann Goering i Brauchitsch i pomniejsi.

Któż by dopatrywał się jakiegoś związku i podobieństwa nowej chmary turystów z Północy do owych turystów ducha w rodzaju Winckelmanna, Goethego, Overbecka? Tamci szli pod niebo słonecznej Italii pokornym duchem, szli do źródła po piękno i dobro. Ci, nowi, butni, groźni turyści rozłali się po Półwyspie, jak by chcieli go brać w posiadanie — już pokryli samo miasto Rzym flagami ze swastyką w maju 1938 r. Wzdryga się odwieczny Rzym na niesłychane widowisko, dyszy z oburzenia „dumna” Genua, rumieńcem wstydu pokrywa się „piękna” Florencja, drży i leka się „pani Adriatyku” — Wenecja, buntuje się zawsze so-

ba będący Mediolan, który Barbarossie harde stawiał czoło.

Bo jakże? Miejsce pielgrzymie Goethego zajął Hermann Goering, obnoszący się ze swoją buławą marszałkowską — a miejsce Overbecka generał Brauchitsch, uzgadniający plany wojenne sztabów generalnych. Jakąż to zamianę poczyniłaś, Italio?

Caveant fascistae! Chmary turystów germańskich, zalewające dzisiaj Italię nie zapowiadają nic dobrego. Staje w pamięci chwila, gdy do Rzymu przybył w roku 1511 posepny turysta-pielgrzym, kaznodzieja z Wittenbergi, Marcin Luter. Niedługo za tym pielgrzymem weszły na pola Lombardii i parły na Rzym hordy Fründsberga, by zgotować Wiecznemu Miastu straszliwe „Sacco di Roma” w roku 1527.

Gwarno w ostatnich miesiącach we Włoszech. Teutońska twarda mowa rozlega się po ulicach i placach miast włoskich, rojno od tłumy przybyszów z Północy. Faszyści! Mieście się na baczności! Strzeż Bóg Italię od niepożądanych gości! Faszyści! Teutoni ante portas!

KS. LUDWIK KASPRZYK.

## Hitler wierzy w swą „misję”

Charakterystyczna rozmowa z p. Burckhardtem

(KAP) Czasopismo angielskie „Right” ogłosiło w tych dniach sensacyjny dokument. Jest to mapa Europy z nakreśloną przez Nazich wizją „Świętego Imperium Niemieckiego”. „Wizja” ta została opracowana przez ideologów narodowo-socjalistycznych kilka lat temu.

A więc na r. 1938 wypada według tego planu aneksja Austrii, na jesień 1938 r. częściowa aneksja Czechosłowacji. Na wiosnę 1939 r. miały być zagarnięte Węgry i przyłączone w charakterze protektoratu do Rzeszy. Na jesień 1939 r. przypada wyprawa na wschód i utworzenie z Polski państewka buforowego pod protektoratem Rzeszy. Na wiosnę 1940 — opanowanie przez Niemcy Jugosławii. Na jesień 1940 — zagarnięcie Rumunii i Bułgarii. Na wiosnę 1941 — dołączenie do „Imperium Niemieckiego” — Szwajcarii, Belgii, Holandii, Danii i północnej Francji.

Tej zawrotnej wizji pangermanizmu stanął jednak na przeszkodzie świat cywilizowany — pisze „Right”. Co uczynią nazisci? Sam już opór zdecydowany, jaki wykazała Polska, wpłynął fatalnie na dynamikę narodowego socjalizmu, który, zdawałoby się, nie znajdował dotąd przeszkód.

Do jakiego stopnia wódz narodowego socjalizmu zatracił już poczucie rzeczywistości, pomimo, iż ciągle podkreśla, że jest „wielkim realistą”, dowodzi fakt, który przytacza angielska prasa. Mianowicie „World Digest” w artykule: „Wizjoner Północy” (The Wizard of the North) przytacza treść rozmowy, jaką kanclerz Hitler prowadził niedawno z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów dla Gdańska, Burckhardtem.

— „Czy pan się nie obawia, Eksceleńco, koalicji państw przeciwko Niemcom?” — zagadnął Wysoki Komisarz.

Odpowiedź Hitlera brzmiała:

— „Czegoż się mam obawiać? Gdyby nawet nie tylko Anglia i Francja, ale cała Europa i Stany Zjednoczone i Chiny przeciwko mnie powstały, to pewny jestem zwycięstwa. Ja muszę spełnić swą misję”.

Hitler, mówiąc to — jak stwierdzają świadkowie naoczni — przybrał pozę nordyckiego wizjonera (he appeared as a sort of Nordic wizard), mówił tonem ekstatycznym.

I co charakterystyczne, że kanclerz Rzeszy ostatnio radził się coraz częściej pewnego astrologa.



**FORS**

SZORUJE  
I CZYSZCI  
WSZYSTKO

**100%**  
wyrób polski

## Raczej śmierć, niż niewola

Jak Litwini walczyli przed 600 laty

Mylą się lub oszukują inni, ci, co głoszą, że każdy naród można gwałtem wyzwać z poczucia godności własnej i swobody, że ten najszlacheńszy pierwiastek ducha jest obcy narodom niegermańskiego pochodzenia.

Przypomnijmy tu wydarzenie z wieku czternastego, które gdyby wydarzyło się za naszych czasów, kiedy każda wieść oblatuje cały świat z szybkością drgnięcia fali eteru, wstrząsnęła by sumieniem całej ludzkości. Wtedy przeszło bez echa.

Działo się to w 1336 r., kiedy wielki mistrz krzyżacki v. Altenburg urządził krucjatę na Litwę, na którą wyszło 200 rycerskich hełmów z Niemiec i Austrii i znaczne siły samego Zakonu. Skierowano się do jednego z najbardziej zapadłych kątów litewskich, pod stare grodzisko Pillen (okr. Troppen), zbudowane z olbrzymich balów i opasane rowem. Tu starej świątyni i odwiecznego schronu ludu bronił Kunigas łwiego serca imieniem Margier. Nie mogli jednak Litwini obronić świątyni, żon i dzieci wobec taranów i innych wojennych maszyn Niemców. Gdy już nie było żadnej nadziei, pierwszy Margier, za nim pozostali rzucałi w ogień pałacej się warowni zbroje, odzież, kosztowności, sprzęt, konie i żywność. Potem, kolejno według wieku i zasługi ścina Margier na pniu ofiarnym głowy swych bohaterskich wojowników, na innym miejscu cisną się pod siekiere kapłanki kobiety z dziećmi. Ciała straconych zruciono na stos, by oczyści-

i niesplamieni niewolą połączyli się w wiecznym szczęściu z duchami praojców.

Gdy przy życiu pozostał już tylko sam Margier i jego żona, gdy stara warownia już stała cała w płomieniach, rzuca Margier na stos żonę, kładzie trupem wdzierających się krzyżaków i spływającą krwią, pada martwy.

Niesamowita groza i tajny niepokój targnęły duszami zwycięzców, gdy ujrzeli ten straszny obraz. Nie przegrali jednak dzieła niszczyciela, dopóki nie strząsał ich grunwaldzki piorun.

Ten święty szal, ta bezgraniczna miłość ojczyzny, stanowią charakterystyczny rys Litwinów, wspólny im i Polakom. To pokrewieństwo ducha sięga do źródeł wspólności krwi, przesłoniętej jeszcze mrokiem dziejów. Zasłonięte pomału nauka uchyla.

Podobny akt hekatomby niepodległościowej zanotowała historia jeszcze raz jeden i o tysiąc lat wcześniej, kiedy w okolicznościach zdumiewająco przypominających hekatombę w Pillen. Iberowie jednego z większych miast Hiszpanii, oblegani przez Rzymian, spalili siebie, rodziny i całe swe mienie na wielkim stosie ofiarnym.

Heroizm Litwinów nie wywodzi się z osadników skandynawskich, którzy zali się z ludem litewskim i w których dawniej upatrywano przodków bałtyckich Kunigasów. Źródła bohaterstwa są rodzime i tkwią niewzruszenie w samej pierwotnej istocie wspólnoty bałto-słowiańskiej.

lrs.

## Jak w słuchowisku radiowym...

Znany niewątpliwie wszystkim powszechny teatr wyobraźni nadawł przed niedawnym czasem znakomite słuchowisko p. t.: „Pełną parą na Hong-Kong”. Treść: — jeden z marynarzy przypadkowo znajduje gazetę z ogłoszeniem, iż jest on spadkobiercą wielkiej fortuny, że jednak musi się zgłosić do notariusza w ściśle określonym terminie. Termin ten mija właśnie dziś o północy, a okręt znajduje się na pełnym morzu. Zdażono jednak do najbliższego portu, Hong-Kongu, skąd telefonicznie, poprzez lądy i morza, szczęśliwy marynarz zameldował się notariuszowi na trzy minuty przed upływem terminu. Szczęście znalezienia starej gazety nie jest jednak konieczne dla zdobycia majątku: w znanej kolekturze Wolanowa znajdują się szczerze sławne losy do pierwszej klasy 45 Loterii Klasowej, niemniej cenne, jak owa właśnie gazeta z ogłoszeniem o spadku. Spieszcie więc wszyscy po losy do kolektury J. Wolanow w Warszawie, ul. Marszałkowska 154. Konto P. K. O. Nr. 18.814.

## Literatura nielegalna w Niemczech

Wszelka literatura nielegalna, satyryczna, pamfletowa, krytyczna — jest rodzoną córką ucisku i braku wolności w danym państwie. Zdawałoby się, że im większy ucisk, im większe ograniczenie swobód obywatelskich w danym państwie, tym mniejsza powinna być ilość literatury nielegalnej, a nawet powinien nastąpić całkowity jej zanik. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie.

Z historii polskich walk niepodległościowych wiemy dobrze, że im większy ucisk stosowali zaborcy do społeczeństwa polskiego, tym literatura nielegalna i konspiracja były liczniejsze i walka z zaborcami energiczniejsza.

Ten sam objaw obserwujemy dzisiaj na terenie Rosji, gdzie przeciętny obywatel nie ma innego sposobu wyrażenia się w swojej nienawiści do partii rządzącej, jak drobne „wredzielstwo” — szkodnictwo, sabotaż, niszczenie precyzyjnych maszyn i narzędzi w taki sposób, aby to nie podpadło, wreszcie używa sobie w potajemnej literaturze, rysunkach, akrostychach itp.

Coś podobnego zaczynamy obserwować ostatnio w Niemczech i to na wielką skalę. Raz po raz ukazują się tam ulotki, odbijane przeważnie na maszynach do pisania, bądź na powielaczach i kursują z rąk do rąk po całym kraju ku niebywalej radości niezadowolonych. A że tych niezadowolonych jest w Niemczech coraz więcej, więc i ulotek ukazuje się coraz więcej i z lada okazji.

Nader często owa bibuła propagandowa przeciwhitlerowska przedostaje się i do Polski. Często przysyłają ją znajomi znajomym w listach, czasem ktoś przywiezie z Niemiec i treść tych ulotek znowu się odbija w kajakach sąsiadujących z Hitlerią, przeważnie w środowiskach niemieckich wrogich hitleryzmowi i puszczają dalej.

Wszelka literatura nielegalna jest jadem dla rządzącej klikki czy grupy ludzi, gdyż przeciętny obywatel, który nie ma możliwości czerpania obu rękami z pełnego żłobu państwowego wszelkich dóbr doczesnych, chętnie daje posłuch wszelkiej krytyce i to o wiele nawet chętniej, niż pochwałam i peanom na cześć partyjnych wielkości i siłą rzeczy staje w rzędzie tych, którzy pragną obalenia wszechwładzy przygodnych szczęściarzy.

AC.

## Suworow ...pierwszym bolszewikiem

O tym, jak wzrasta kult carskiego feldmarszałka Suworowa w ZSRR, świadczy ostatnio wystawiony w teatrze leningradzkim dramat historyczny p. t. „Suworow”. W dramacie tym Suworow przedstawiony jest jako człowiek, który zawsze stawał w obronie żołnierzy przeciwko oficerom carskim. Jednocześnie Suworow przedstawiony jest jako uosobienie heroizmu armii rosyjskiej, której spadkobierczynią stała się obecnie armia sowiecka. W dramacie tym podkreślone zostały również momenty zwycięstwa armii rosyjskiej nad wojskami niemieckimi, odniesione na początku XIX wieku.

Rosja coraz bardziej nawraca ku 18-temu wiekowi.

## Na Warmii usuwa się polskie nabożeństwa

Na Warmii od kilku tygodni rozpoczęła się nowa fala kasowania polskich nabożeństw. Z „niewiadomych” powodów przestało odprawiać się polskie nabożeństwa w Biskupcu, Dywidach, Giętkowie, Węgoju i Brunswaldzie. Jak oświadczył ks. proboszcz Pruszkowski w Węgoju, nabożeństwa polskie kasuje się nie z własnej woli. — Rozumiemy wymowę tych słów.



Słynna paryska dziennikarska, redaktorka poetyczna „Oeuvre”, której sensacyjne przewidywania już niejednokrotnie spełniły się, wygłasza w Londynie odczyt radiowy p. t. „Przyszłość Europy”.



# Maszerują w Gdańsku z karabinami na ramionach

(Od własnego korespondenta.)

Gdynia, w czerwcu.

Począwszy od piątku zaczęły zjeżdżać oddziały szturmowe S. A. z Prus Wschodnich na transportowcach z Królewca oraz na 65 autobusach kursujących bez przerwy pomiędzy Malborkiem a Gdańskiem. W sobotę przybył do Gdańska szef sztabu S. A. Lutze oraz kierownik grupy Ostland z Królewca, Schoene. W uroczystościach wziął udział oczywiście poza tym gauleiter Forster, prezydent Senatu Greiser, szef brygady gdańskiej Hacker oraz wszyscy „dostojnicy” partyjni gdańscy.

Podczas parady na Długim Rynku przemówienie wygłosił oczywiście wciąż ten sam Forster, który przesłał pozdrowienia Hitlerowi i „niemieckim braciom w Gruzji” i Lutze który w swojej mętnej mowie twierdził, że praca hitlerowców jest pracą dla „pokoju i rozbudowy”.

Z zapowiadanych dziesiątków tysięcy przyjechało S. A.-manów 8.000, którzy w pełnym uzbrojeniu odbywali po ulicach Gdańska, Wrzeszcza i Oliwy marsze ćwiczebne pieszo i na rowerach. Charakterystyczne jest, że gdy szturmowcy przejeżdżali granicę gdańsko-wschodniopruską bez uzbrojenia w czasie marszu byli uzbrojeni w karabiny typu wojskowego. Przeczy to twierdzeniom, jakoby do Gdańska przywożone były z Prus Wschodnich jedynie karabinki małokalibrowe.

## Objadają się w Gdańsku

Ludność Gdańska na „brunatnych zawodników” patrzy z całkowitą obojętnością, natomiast ze zdumieniem a nawet przerażeniem spogląda na swoich wschodniopruskich „pobratymców”, jak rozparci w kawiarniach i restauracjach zjadają się wszystkimi potrawami po kolei bez wyboru. Po minach wschodniopruskich szturmowców widać, że pobyt w Gdańsku podoba im się najwyżej z tej właśnie strony. Można było nawet usłyszeć w chwili bardziej nieskrepowanej zdanie, że „takie wolne miasto do którego można przyjechać za krajowym paszportem i dobrze się na jeść, jest znakomitą przyjemnością dla wschodnio-prusaków”. Z tego widać, że dostateczna aprowizacja Gdańska przede wszystkim dzięki wspólnemu obszarowi celnemu z Polską jest argumentem za utrzymaniem odrębności politycznej Wolnego Miasta Gdańska nie tylko dla rdzennych Gdańszczan, ale i dla wschodnio pruskich przybyszów.

Nie tyle więc „per aspera ad astra”, ile przez żołądek do trzeźwości politycznej.

## Gnijące odpadki obok wagonu polskich inspektorów

Po zburzeniu domu przez hitlerowców z Grubnauem na czele w Kałdowie, polscy inspektorowie celni urzędują o-

becnie w wagonie kolejowym stojącym na bocznym torze. Strzał ostrzegawczy, jaki padł podczas pamiętnych wypadków w tej miejscowości, otrzeźwił miejscowych napastników o tyle, że zaniechali oni zbyt agresywnego występowania przeciwko polskim urzędnikom. Nie znaczy to jednak, aby bojówkarze hitlerowcy zaprzestali utrudniać polskim inspektorom pracę. Oślawiony Eichler, współnik i towarzyszy Grubnau, z zawodu rzeźnik, porzucił na polu obok wagonu inspektorów celnych

jelita i odpadki z ubojów. Oczywiście wobec silnie działającego słońca rozpoczął się proces gnilny, który wytwarza koło wagonu silny zaduch padliny, uniemożliwiający przebywanie w wagonie oraz wykonywanie czynności celnych. Stan ten grozi ponadto rozprzestrzenieniem się chorób zakaźnych i bardzo charakterystyczne jest, że gdański Urząd Sanitarny na fakt ten absolutnie nie reaguje. Świadczy to o całkowitym spółdziałaniu władz gdańskich z bojownikami hitlerowskimi. (K)

## Świadkowie ks. Kwiatkowskiego znów się nie stawili na rozprawę

(O) Na poniedziałkowej rozprawie z oskarżenia Wydawnictwa „Polonia” przeciwko ks. Kwiatkowskiemu znowu nie doszło do rozwikłania tego ciągnącego się już od dwóch lat procesu o zniesławienie. Nie stawili się bowiem — jako już miało miejsce na poprzednich rozprawach — powołani przez oskarżonego świadkowie Bach i prokurator Piotrowski. Na sali byli tylko obecni rzecznicy oskarżenia, ks. Kwiatkowski obławiany olbrzymią paką czasopism, wykresów, map itp. akcesorii, z których miał czerpać swoje „dane” w sprawie rzuconego przezeń lekomyślnie 2 lata temu na wiecu w Grudziądzu zarzutu, że „nie dałby 2 groszy za to, że w „Polonii” nie ma wpływu Kominternu”, poza tym zaś zaatakował w bezprzykładny sposób Wojciecha Korfantego.

Dziwne zaiste wywoła wrażenie ten oskarżyciel, pragnący na dzisiejszej rozprawie pono przeprowadzić swój zapowiedziany dowód prawdy. Jednakże jakimś „zbiegiem okoliczności” nie stawili się znowu jego właśnie świadkowie, wobec czego nie można było wszcząć postępowania. Ponadto nie był również obecny dotychczasowy przewodniczący rozprawy, wobec czego zachodziła potrzeba ponownej przerwy, która zgodnie z przepisami nie może trwać dłużej niż do 19 bm. Jeżeliby proces w tym terminie nie został wznowiony, musiałoby nastąpić kolejne odroczenie, z wszelkimi stąd płynącymi konsekwencjami jak: ponowne odczytanie aktu oskarżenia, przesłuchiwanie przesłuchanych już świadków i wreszcie ponowne wysłuchanie wyjaśnień oskarżonego, składanie dodatkowych wniosków itp.

## 13 proc. dzieci wiejskich nie uczęszcza do szkoły

nie uczęszcza do szkoły

W związku z uruchomieniem w ciągu ostatnich paru lat pewnej liczby nowych etatów nauczycielskich oraz z postępowaniem budownictwa szkolnego zapowiadano polepszenie się sytuacji szkolnictwa powszechnego. Zapowiedzi te tylko częściowo się sprawdziły. Wobec stałego wzrostu liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego pojemność szkolnictwa wciąż okazuje się niewystarczającą dla objęcia nauczaniem wszystkich dzieci, podlegających obowiązкови szkolnemu. Wskaźnik realizacji nauczania powszechnego nie przekracza 90 procent, wciąż przeszło pół miliona dzieci pozostaje poza szkołą.

Skutki kryzysu szkolnego najdotkliwiej odczuwa wieś. W najniższym zeszycie wydawanej przez Główny Urząd Statystyczny „Statystyki szkolnictwa” znajdujemy ciekawą pracę p. M. Czarnowskiej, rzucającą nowe światło na tę kwestię. Z danych, zawartych w tej pracy, okazuje się, że wskaźnik realizacji nauczania wśród dzieci wiejskich wynosił w roku szkolnym 1932/33 zaledwie 85,6 proc., w roku 1937/38 — 87,0 proc. Jeśli uwzględnić, że pewna liczba dzieci wiejskich pobiera naukę w

szkołach miejskich (dzieci dochodzące do szkół w miastach), wskaźnik podniósłby się do 86,7 proc. w r. 1932/33 i 87,3 proc. w r. 1937/38. Wskaźnik realizacji na wsi jest więc niższy od wskaźnika ogólnego (89,5 proc. w 1932/33, 90 proc. w r. 1937/38). Opierając się na danych, opracowanych przez p. Czarnowską, obliczyć możemy również wskaźnik realizacji nauczania w miastach: wynosi on — po wyłączeniu dochodzących do szkół miejskich dzieci ze wsi — w roku 1932/33 ok. 98,1 proc., w r. 1937/38 — ok. 98,2 proc. Różnica między wskaźnikami dla wsi i dla miast jest więc bardzo duża — około 11 proc.

Jeśli teraz podzielimy ogólną liczbę dzieci niezapisanych do szkół — a więc nie spełniających obowiązku szkolnego — między miasta i wieś, okaże się, że spośród 517 tys. takich dzieci (w r. 1937/38) przypadało na dzieci wiejskie ok. 494 tys., a na dzieci miejskie — ok. 23 tys. A więc 96 proc. dzieci nie uczących się to dzieci wiejskie.

Cyfry powyższe świadczą aż nadto wymownie, że koszty t. zw. kryzysu szkolnego ponosi przede wszystkim wieś.

na wet i polskich nazw miejscowości. Poruszyliśmy tu niedawno sprawę Koszyc, które PAT z uporem co najmniej przedziwnym nazywa stale „Kassq”, a dziś wracamy znowu do tego samego problemu.

Chodzi mianowicie o taką powszechnie znaną i używaną polską nazwę miejscowości, leżącą po drugiej stronie granicy za Worochą — czyli o Jasinę. Każdy kto zna tamte strony, albo kto się interesuje Karpatami, wie co to jest Jasina, gdzie Jasina leży, jak Jasina wygląda i tak dalej i dalej. Aż tu nagle PAT podaje, że to jest miejscowość... Koeroesmezo. Nie Jasina, tylko Koeroesmezo! A to tylko dlatego, że tak nazywają ją Węgrzy, którzy na gwałt madziaryzują wszystkie nazwy geograficzne na zabranych terytoriach czechosłowackich!

Węgrów się nie dziwny, bo już przed wojną to robili w stosunku do czysto polskich miejscowości na Spiszu i Orawie (na przykład słynna Lipnica na Orawie, gdzie nie było ani ćwierć Węgra, a która nosiła oficjalną nazwę „Felszö Lipnicza”), ale żeby PAT sam madziaryzował starą polską nazwę, to chyba możemy się dziwić! No i powiedzieć sobie, że to jednak jest trochę za dużo!

Niejaki X.

## Część Ozonu za Witosem

Obrzydlawe napaści „Kur. Porannego” na W. Witosa wywołały oburzenie nawet w kołach Ozonu. Część prasy ozonowej nie przyłączyła się do bezsensownej kampanii, a gdy to nie pomogło, znalazły się pisma, które dość wyraźnie wystąpiły przeciw napaściom na Witosa.

Pisaliśmy już o artykule „Zaczynu”. Ostatnio również „Zespół”, organ przyjaciół min. Poniatowskiego, odgrodził się stanowczo od „Kur. Porannego”, pisząc:

„Z moralnego punktu widzenia jest rzeczą niedopuszczalną imputowanie komukolwiek bądź niskich pobudek bez żadnych na to dowodów poza samymi domniemaniami. Nie można w żadnym wypadku obciążać Witosa moralnie za to, że niemieckie czynniki polityczne oceniły go jako osobę, która ma największą szansę i możliwości spowodowania „zasadniczych zmian” politycznych w Polsce, jeżeli zechce”.

„Jako Polak, Witos jest zupełnie w porządku, agentem niemieckim nie jest i postąpił w sposób najzupełniej właściwy, uchylając się od rozmów z czynnikami niemieckimi oraz zawiadamiając o tym władze polskie”.

Z pism codziennych warto przytoczyć opinię „Kur. Bałtyckiego”, który też popiera Ozon. Pisze on o polemice prasowej:

„Zamieszanie, które to wytworzyło, dało jednak pewną naukę. Wmieszanie do tego wszystkiego Gestapo miało też swoją wymowę”.

Mamy wrażenie, że właśnie Gestapo w tym zamieszaniu najwięcej mogła skorzystać. Pokłócenie wszystkich w Polsce to chyba najwyższy cel tej sympatycznej organizacji. Wnieślenie Witosa w jakąś awanturę i rozbicie na jego tle opinii publicznej to też byłby zreczny chwyt jej agentów i prowokatorów. Dlatego dobrze się stało, że ta sprawa schodzi z lamów pism. Aczkolwiek na długo pozostawi ona uczucie niesmaku.

W takich sprawach należy być bardzo ostrożnym”.

## Cześć walczą z okupantami

Lwowskie „Słowo Narodowe” wykazuje, jaki jest kontrast między obietnicami Hitlera a rzeczywistością.

„Według Hitlera Protektorat miał przynieść szczęście także Czechom i miał okazać przed Europą, jak wygląda pokój i porządek przez narodowo-socjalistyczną Rzeszę realizowany. Na czele Protektoratu stanęli ludzie Niemcom zupełnie oddani, elementy opozycyjne znalazły się w obozach koncentracyjnych, na robotach przymusowych w Rzeszy lub na emigracji. Zdawało się, że w takich warunkach zapanuje w kraju spokój przynęcenia i wyzeczkiwania”.

Tymczasem sami Niemcy stwierdzają swym terrorem w Kladnie że w narodzie czeskim istnieje ferment, grozący wybuchem. Gdyby go nie było, nie uciekaliby się do środków, które muszą wywołać oburzenie nie tylko całego kraju, ale i Europy. Widocznie zostali do takich represyj zniewoleni grozą położenia”.

Oczywiście okupanci niemieccy potrzebują wymóc na Czechach postuszeństwo zewnętrzne. Posiadają na to dość siły i bezwzględności. Ale napewno nie zmiącają wewnętrznego oporu Czechów a przede wszystkim nie uchronią się sami od wpływów ich destruktywnej propagandy”.

## Skończyć z jeżdżeniem do Sopot!

„Dziennik Bydgoski” pisze o naiwnych graczach w kasynie w Sopocie:

„Grają... najpierw porównań złudną nadzieją, tym większą, że los wtedy nie rzadko okazuje się szczerzy, potem pochłonięci już namiętnością i nie dostrzegając jak powoli kasyno staje się ich ostatnią nadzieją przed pierwszym, ich przyzwyczajeniem. Grając, notując serie i wyliczając systemy na formularzach przez kasyno przeznaczone drukowanych. Tymczasem system ruletki jest tylko jeden i niezawodny: Bank, kasyno przegrać nie może! Przegrani będą zawsze oni, ci beziemienni gracze, wreszcie sponiewierana godność... polska!”

Z tym trzeba skończyć ostatecznie i bezlitośnie! Dotąd się tylko groziło ogłaszaniem czarnej listy Polaków, grających w sopockim kasynie. Dziś — wobec istniejących stosunków — takich zbrodniarzy wobec polskiego interesu narodowego musi nie tylko piętnować opinia publiczna, ale ścigać z całą surowością prawo, jako, że gra w Sopotach łączy się niemal z reguły — z przestępstwami dewizowymi”.

Niech nikt nie liczy, że uda mu się dostać do sopockiej jaskini gry niepostrzeżenie i bezkarnie. Są tacy, którzy czuwają...”

Należy również kapiele brać w innych kąpieliskach, na polskim wybrzeżu, a nie w Sopotach.

## POD WŁOS...

Co za dużo...

Podawanie przez naszego PAT-a wszystkich nudnych i nieznośnych oficjalności skończyło się już, jeśli chodzi o dwa kraje: o Niemcy i o Włochy. Za to pozostała mu jeszcze jedna niewygasła miłość z tego koncertu totalistyczno-osiowego, tak mile do niedawna słuchanego przez pewne nasze czynniki, a dziś niewątpliwie z żalem wspominanego — mianowicie Węgry.

Węgry ciągle jeszcze PAT traktuje jak „jakieś „Święto Morza”. Dostojnie, uroczystie, urzędowo, sztucznie, patetycznie, no i nudnie.

A więc jak na Węgrzech kichnie pan Telek, a pan Csaky przestąpi z nogi na nogę, to zaraz PAT o tym donosi szeroko i długo w swym biuletynie. Ktoś coś powie, ktoś coś napisze, ktoś będzie pluł i łapał, cała Polska musi zaraz o tym wiedzieć, tak jak to do niedawna było w stosunku do Niemiec i do Włoch.

Tę swoją gorącą miłość ku Węgrom PAT posuwa aż tak daleko, że na przykład traci czas, pieniądze, papier i przewody telefoniczne na takie wiadomości...

„(r) Budapeszt PAT. Uzupełniające wybory w 3-ich okręgach dały wyniki następujące: w Rakewe kandydat rządowy otrzymał 7.312 głosów, zwyciężając kandydata narodowo-socjalistycznego. Szarvas, kandydat rządowy, uzyskał 6.064 głosy. W Kunszentmiklos członek partii rządowej zwyciężył kandydata oficjalnego, zdobywając 7.456 głosów przeciwko 7.289”.

Niesłychanie interesująca wiadomość! I szalenie obchodząca opinię polską...! U nas ludzie wprost nie spali, aby się dowiedzieć, ile głosów kto otrzymał w Kunszentmiklos albo jacy kandydaci w Rakewe...! Najbardziej jednak wszystkich obecnie pasjonuje zagadnienie, czym się różni w pojęciu PATa kandydat partii rządowej od kandydata oficjalnego?... Można by chyba ogłosić konkurs z przystępowym koniem z rżędem w nagrodzie za odgadnięcie tej niezwykłej zagadki!

Pasję prowęgierską PAT wyładowuje jednak nie tylko w kierunku wyborczym. Ma on również niezwykle predykcję do... madziaryzowania wszelkich słowiańskich, a



# List z Cieszyna

W tych dniach zmarł w Cieszynie — jak już „Polonia” krótko zanotowała — w 76 r. życia ś. p. Jerzy Kubisz, em. inspektor szkolny; ubył z nim jeden z ostatnich ze starej gwardii zasłużonych działaczy na Śląsku Cieszyńskim.

Zaczynał swą działalność w warunkach bardzo trudnych, gdy nauczycielstwo, zorganizowane w powiatowych Landeherrervereinenach, nie pracowało w duchu narodowym, a na posiedzeniach swych obradowało po niemiecku. Pierwszym śmiałościem, który przełamał ten monopol języka niemieckiego, był Kubisz, gdy pewnego razu wystąpił z referatem po polsku. Nie poprzestał na tym, lecz rozumiejąc potrzebę organizacji polskiej, stworzył w r. 1890 Kółko Pedagogiczne w Ustroniu. Za jednym kółkiem poszły inne i już w 6 lat potem powstało Polskie Towarzystwo Pedagogiczne z Kółkami: w Cieszynie, Jabłonkowie, Frystacie, Dziedzicach i Ustroniu. Kubisz był też inicjatorem „Miesięcznika Pedagogicznego”. Wspomnieć tu należy, że był wówczas nauczycielem prawdziwie na odludziu, bo w szkole w „Czornym” w Wiśle, skąd musiał odbywać wędrowki po 24 km. do najbliższej kolei w Golezowie, aby móc brać udział w pracach organizacyjnych i redakcyjnych pisma, którego był twórcą.

Z czasem Towarzystwo Pedagogiczne stało się główną podstawą polskiego ruchu narodowego. Dzięki nauczycielstwu dopiero zaczęły się rozwijać Koła Macierzy Szkolnej, Tow. Szkoły Ludowej, Straże ogniowe, kółka rolnicze, oddziały Sokoła i t. d. Również w politycznym życiu odegrało nauczycielstwo wielką rolę, szczególnie w zagłębieniu węglowym, gdzie jednym z najwybitniejszych pracowników z kół nauczycielskich był Jan Kotas, obecny komisarz burmistrz Orłowej.

Najtrudniejsze początki w rozwoju organizacji nauczycielskich odrobić musiał jednak Jerzy Kubisz, spotykając się na każdym kroku z szykanami i prześladowaniami ze strony władz. Nic też dziwnego, że pogrzeb tego nestora nauczycielstwa polskiego był prawdziwą manifestacją, w której wzięły udział najszerze warstwy ludności.

## Przemianowane ulice

W Cieszynie nastąpiła prawdziwa rewolucja w dziedzinie przemianowania ulic. Będzie trzeba dłuższego czasu, aby zorientować się i przyzwyczaić do nowych nazw. Najpierw przemianowano ulice w b. czeskim Cieszynie, a ostatnio zabrano się do uporządkowania nazw ulic także we wschodniej części miasta. Pod wpływem nadchodzących wiadomości o ucisku ludności polskiej w Niemczech, postanowiono zarzucić dotychczasową tolerancję i usunąć pozostałe jeszcze nazwy niemieckie na cześć rozmaitych wybitnych Niemców. Załować należy, że przy tej sposobności nie przypomniano sobie o zasługach Paderewskiego i nie nazwano imieniem jego jednej z główniejszych ulic. Istnieje wprawdzie ulica Paderewskiego, ale na samym krańcu miasta, prowadząca w gołe pola.

Warto wspomnieć przy tym o jeszcze jednym dziwnym wypadku. Droga, łącząca park Sikory z t. zw. mostem jubileuszowym, nosiła już od dłuższego czasu nazwę „Aleja Sokolej”. Nagle burmistrz p. Halfar pod naciskiem jednego z członków zarządu Związku Legionistów zmienił tę nazwę na „Aleję Legionu Śląskiego”. Wątpliwe, czy stało się to ze zgodą b. legionistów. Legion śląski został przecież utworzony z inicjatywy Sokoła. Sokół cieszyński ofiarował na ten cel cały swój majątek i legionści śląscy rekrutowali się prawie wyłącznie z szeregow sokołich. Skądżeż więc obecnie mieliby wystąpić oni przeciw swemu niejako rodzicowi? Każdy też musi przyznać, że nie faktem było w chwili usuwania nazw niemieckich usunąć nazwę na cześć Sokoła i to gniazda cieszyńskiego, które powstało przed 48 laty, jako w ogóle pierwsze gniazdo na terenie dzisiejszego województwa śląskiego.

## Zabraknie nauczycieli

Dziwne czasy! Pisma cieszyńskie ogłosiły niedawno komunikat, zachęcający do zapisywania młodzieży do liceum pedagogicznego. Komunikat ten ujęty jest w formę krzykliwej reklamy dla liceum pedagogicznego jako najtańszego i najpraktyczniejszego typu szkoły. Ogłasza się tam, jak niska jest taksa administracyjna (30 zł.), następnie, że wychowankowie korzystają zniżek w internatach i że będą mieć pierwszeństwo w uzyskaniu rozmaitych stypendiów.

Jak słyhać, apel ten nie odniósł wielkiego skutku. Jak wszędzie, tak i w Cieszynie, młodzież nie garnie się do zawodu nauczycielskiego. W świeżej pamięci jest traktowanie nauczycielstwa. Poniewierano je, przenoszono i puszczano na emeryturę. A płaca początkowego nauczyciela — 80 — 100 zł. miesięcznie! Były też wypadki, że nauczyciel dostawał na rękę 60 zł. Pomijając w tej chwili czystki polityczne, które

przeprowadzono w szeregach nauczycielskich.

Wystarczyło to, aby odstraszyć od zawodu nauczycielskiego. Dziś poszczególne kuratoria poszukują podobno kandydatów na posady nauczycielskie przez ogłoszenia w pismach, tak dla szkół powszechnych, jak

średnich. Podkreśla się przy tym w tych ogłoszeniach, że wynagrodzenie ustalone będzie według umowy.

Ten zaznaczający się brak sił nauczycielskich, to groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości naszego szkolnictwa. Nie pomogą tu żadne półśrodki, trzeba raz pomyśleć poważnie o zasadniczej poprawie uposażeń.

**GRUŻLICA PŁUC** jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCYNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, **GRYPY** itp. stosują pp. lekarze „**BALSAM TRIKOLAN**” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

## O przejęcie gmachu teatralnego

Zbliża się koniec sezonu teatralnego, a placówka teatralna ma swoje znaczenie w Cieszynie, gdy reguluje się stosunki polsko-niemieckie. Przed paru laty „Polonia” szczegółowo zajmowała się sprawą cieszyńskiego teatru niemieckiego, wyrażając przekonanie, że powinien być on przyjęty przez gminę. Był okres, gdy zarząd niemieckiego Theatervereinu skłaniał się ku tej myśli, ale zarząd gminny okazał w tej kwestii dziwną bierność. Później podczas t. zw. przyjaźni polsko-niemieckiej nie śmiano już tykać tego zagadnienia. Przyjaźń tymczasem się rozwiła i wiadomo, że w Niemczech o występie jakiegoś teatru polskiego nie mogłoby być mowy.

Było by wobec tego na czasie zająć się sprawą teatru niemieckiego w Cieszynie, gdzie powstał on za czasów austriackich

przeważnie z pieniędzy gminy i Komunalnej Kasy Oszczędności. Gmach teatralny, od ćwierćwiecza nie remontowany, posiada braki i niedomagania, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Zarząd „Theatervereinu” nie w tym względzie nie czyni, zasilając się brakiem środków. Zdaniem opinii polskiej powinna tu wkroczyć władza administracyjna i zamianować komisarza rządowego z równoczesnym zawieszeniem czynności zarządu, który w tak ważnej sprawie okazuje bezsilność. Komisarz może porozumieć się z gminą Cieszyna, któraaby przejęła na siebie koszty remontu (fachowcy obliczają te koszty na 60—80 tys. zł.). W ten sposób zapoczątkowana zostałaby akcja celem przejęcia gmachu teatralnego na własność miasta.

CIESZYMIR.

**C. ULRICH**

zawładania, ze wyszedł z druku

**NODOWLA I SKŁADY NASION**

ROK ZAŁOŻ. 1805

**CENNIK NASION DO WYSIEWU** letniego i jesienno

i wysyłany jest na żądanie

go, dopełniła program tej rzadko milej imprezy w Katowicach.

W tym samym dniu po południu ruchliwy Zarząd L. M. i K. przy Śl. Urzędzie Wojewódzkim urządził przedstawienie dla dzieci z udziałem p. Tymienieckiej (Cioci Heli), kukielek śląskich oraz uczniów szkoły tańców p. Śliwskiego. Po raz pierwszy w Katowicach wystąpił p. Henryk Ładosz w roli „Wujaszka Radiowego”, którego każda anegdotka i bajka dla dzieci wywołała wybuchy śmiechu wśród naszych miłośników. Niestety tu znowu mamy pewne zastrzeżenia pod adresem nauczycielstwa szkół powszechnych, które winno więcej zwrócić uwagi na i tak już skąpą ilość przedstawień dla dzieci. A przecież nazwiska Henryka Ładosza i Cioci Heli z kukielkami same za siebie mówiły. Podkreślić trzeba, iż z ramienia L. M. i K. urzędzeniem tej imprezy zajmował się P. Michał Kozłowski, który ze swego pracowniczego i trudnego zadania wywiązał się doskonale. Miejmy nadzieję, że przyszłe imprezy, które podobno Zarząd ma podjąć w jesieni, ściągają więcej publiczności i wynagrodzą w ten sposób trudy i starania Zarządu L. M. i K. przy Śl. Urzędzie Wojewódzkim.

Δ „ROSE MARIE” W KATOWICACH.  
Duże zainteresowanie wywołała wiadomość, że w poniedziałek, dn. 12 i we wtorek dnia 13 czerwca wystawiona będzie przepiękna operetka w 7 obrazach Frimla pt. „Rose Marie” w wykonaniu artystów operetki Teatru Wielkiego w Poznaniu pod kierunkiem art. Bol. Horskigo. W rolach głównych wystąpią pp. Filipowska, Leska, Petzówna, Horski, Wiśniewski, Gruszczyński, Szpingier, Jarosz, Sawicki i inni. Balet pod kier. M. Sawickiego odtańczy szereg przepięknych tańców. Kapelmistrz M. Szczepanowski.

△ REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO:

Wtorek: g. 20 „Rose Marie” (występ operetki poznańskiej).

△ REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:

BIELSZOWICE: wtorek 13 bm., g. 20 „Taniec szczęścia”, operetka.

CIESZYN: czwartek, 15 bm., g. 19.30 „Taniec szczęścia”, operetka.

REPERTUAR KIN ŚLĄSKICH:

KATOWICE. Capitol: Student z Oxfordu. Casino: Złote kobiety. Colosseum: Florian. Ślonec: Nieustraszone. Stylowy: 1) Gibraltar. 2) Cyganka. Unim: 1) Lokaj jaśnie pani. 2) Niebezpieczny pościg. Zorza: Miłość w kajdanach.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantik: 1) Tajemnica złotego miasta. 2) Nadprogram. Bajka: zamknięte z powodu remontu.

KATOWICE-ZALEŻE. Raj: zamknięte.

KATOWICE-DĄB. Dębina: Rena — Sprawa 777 i Oddział śmiatych.

MYŚLOWICE. Odeon: Szef wywiadu i Mała miss Broadway. Hellos: Rapsodia Bałtyku i Pat i Patachon jako bezdomni. Adria: Verdi i Wyspa rozbitków.

SZOPIENICE. Colosseum: Paweł i Gawel. Heli: 1) Pokrzywdzona. 2) Kuzyn z Ameryki.

SIEMIANOWICE. Kameralne: 1) Joshiwara. 2) Wódz czerwoności. Apollo: 1) Wrzoś. 2) Dwaj mełowie panu Vicky.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollos: Królowa lodu i Komatanci. Colosseum: Niewidzialna rywalka i Monte Carlo.

CHORZÓW. Apollo: 1) Syn Frankensteina. 2) List polecający. Colosseum: 1) Porzucona. 2) Rapsodia. Delta: 1) Patrol bohaterów. 2) Krzyk ulicy. Rozy: 1) Verdi. 2) Niewolnica Szanghaju. Rialto: 1) Zemsta Tarzana. 2) Niewinnie się zaczęło.

JANÓW ŚL. Ślonec: 1) Wyspa rozbitków. 2) Miasto w płomieniach.

LIPINY. Casino: 1) Naga prawda. 2) Ostatni pociąg z obłąkanego miasta. Colosseum: 1) Pensjonarka. 2) Bogaty nadprogram.

TRZYNIEC. Ślonec: Ostrożnie profesorze. Śląskie Alarm na morzu.

NOWY BYTOM. Patria: Granica i Cyganka.

PIOTROWICE. Plasti: W ogniu pocisków i Zielony sygnał.

RYBNIK. Świt: 1) Gunga Din. 2) Millioner na tydzień. Hellos: 1) Mały czarodziej. 2) Heidi. Apollo: 1) Miasto chłopców. 2) Bylem szpiegiem.

KNURÓW. Wanda: Dunia, córka pocztmistrza i Hotel w Tyrolu.

RADLIN. Hellos: Pan i cowboy oraz Zabronione szczęście.

CZERWIONKA. Apollo: zamknięte.

MIKOŁÓW. Adria: 1) Joshiwara. 2) Nadprogram.

KOCHŁOWICE. Bajka: Huragan.

CHROPACZÓW. Śląsk: 1) Pechowiec. 2) Przeklęty skarb.

RUDA ŚL. Bałtyk: 1) Krzyk ulicy. 2) Królestwo zakochanych.

PAWŁÓW. Eden: 1) Kombatanci. 2) Pasażerka na gapę.

LUBLINIEC. Apollo: Ultimatum.

ORZEGÓW. Światowid: Millioner na tydzień i Kurier carski.

TRZYNIEC. Ślonec: Pod maską złoicy.

MICHAŁKOWICE. Zorza: Kadeci marynarki i nadprogram.

NOVA WIEŚ. Plasti: 1) Żebrak w purpurze. 2) Dwaj rywale. Ślenkiewicz: Maria Antonina.

TARN. GÓRY. Światowid: Białe Murzyn. Europat

1) Śpiewający cowboy. 2) Małżeństwo młmowoli.

BRZESZYN ŚL. Heli: 1) Łódź śmierci. 2) Ostrożnie z miłością.

PIEKARY ŚL. Apollo: 1) Prawda zwycięża. 2) Wesoło żyjemy. Ulecha: 1) Suez. 2) Paryżanka.

RYDUŁTOWY. Wawel: Białe murzyn i Diabełska eskadra.

BIELSZOWICE. Śląskie: 1) Modelka. 2) Orkan.

RADZIONKÓW. Casino: Historia jednej nocy i nadprogram.

ORZESZE. Ślonec: 1) Prokurator Alicja Horn. 2) Straszny dwór.

ŁAGIEWNIKI. Raj: 1) Dziewczyna szuka miłości.

2) Linia Maginota.

NAWSIE. Apollo: Ulan ks. Józefa.

## ZE STOWARZYSZEN

\* ZEBRANIE KAT. TOW. POLEK.

W dniu 13 bm. o godz. 16-ej odbędzie się w lokalu „Strzechy Górniczej” w Katowicach zebranie katowickiego koła Katolickiego Towarzystwa Polek.



Boże Ciało w Katowicach

Ag. Fot. Poloni i 7 Gr. — C. Datka



## ŻYCIE GOSPODARCZE

## Nie wolno „gniewać się” na Gdańsk

Lepiej poczekać, aż sam nas przeprosi

Incydenty, prowokowane przez hitlerowców w Gdańsku, zaczynają wyczerpywać cierpliwość polską. Fala ostrych głosów potępienia wzrasta po każdym zajściu, których niestety nie brak. Ostatnio „Polska Zachodnia” stwierdziła, że jej zdaniem najlepszym środkiem doprowadzenia do poprawy stosunków i najdobitniejszym ostrzeżeniem Wolnego Miasta przed nadużywaniem polskiej cierpliwości

będzie ograniczenie obrotów przez Gdańsk, wstrzymanie zamówień dla przemysłu gdańskiego i zaprzestanie aprowidowania Wolnego Miasta. Rozbudowująca się w imponującym tempie, Gdynia da sobie radę nawet ze stale powiększającymi się naszymi obrotami morskimi, a bieda nauczy Gdańszczan rozumu. Zrozumielią wówczas, że prawa Polski w Wolnym Mieście muszą być uszanowane.

## Błędna koncepcja

Taka koncepcja odpowiadała by całkowicie planom niemieckim. Na froncie polsko-niemieckim nie wolno opuścić ani jednego bastionu gospodarczego, ani jednego fortu, póki nie ma się pewności, że przeprowadzany manewr rozbiłby siły wroga. Niemiecka strategia wojenna i gospodarcza jest zawsze jednakowa: stroni ona od manewru jako takiego, natomiast każda pędząca zdobytego terenu organizuje natychmiast przy użyciu olbrzymich zasobów technicznych i tworzy z niej nową bazę wypadową.

Wystarczy przypomnieć sobie operacje niemieckiego sztabu gen. Franco w czasie hiszpańskiej wojny domowej. Nieubłagana konsekwencja i wytrwałość w realizacji celów sprawiły, że brawurowa obrona republikanów, zaopatrzonej przecież w sprzęt francuski i sowiecki, lepszy od niemieckiego, nie zdała się na nic, choć pozwoliła przedłużyć wojnę do trzech lat.

## Niemieckie wahadło

Podobnie na odcinku życia gospodarczego: Niemcy opanowały rynki bałkańskie, bałtyckie, Bliskiego i Dalekiego Wschodu, południowo-amerykańskie i inne europejskie ruchem wahadłowym, uderzając zawsze tam, gdzie napotkają najmniejszy opór, po czym zwracają się gdzie indziej, ale ze zdobytymi pozycjami nie cofają się bynajmniej. A w ślad za niemiecką penetracją gospodarczą podąża penetracja polityczna i militarna, pozwalająca na zajmowanie całych krajów bez strzału, a jedynie ze stratami, wynikłymi z tandety technicznej, w jaką zaopatrzona jest armia.

Gdańsk nie może być terenem defensywy. Przeciwnie, należy skierować na ten punkt polską ofensywę gospodarczą. Nie można pozwolić na odcięcie Polski od ujścia Wisły.

Gdynia i Gdańsk nie wykluczają się, lecz uzupełniają. Jeszcze jednego dowodu na poparcie tej przjętej już powszechnie tezy mogą być ostatnie zestawienia statystyczne.

## Polskie tempo morskie

W maju br. ogólne obroty portu gdańskiego łącznie z obrotem przybrzeżnym i z W. M. Gdańskiem wyniosły 941.043,6 t. wobec 838.674,7 t. w kwietniu br., z czego na obrót zamorski przypada 924.753,3 t., (w kwietniu br. — 830.926,4 t.).

Od początku 1939 r., tj. za pierwszych 5 miesięcy br. ogólne obroty towarowe w porcie gdańskim wyniosły 4.064.258,6 t., za ten sam okres ub. r. ogólne obroty towarowe wyniosły 3.729.266,6 t.

Jeśli chodzi o Gdańsk, to wystarczy jedna cyfra, mianowicie wysokość wywozu węgla kamiennego w maju, która wzrosła od roku ubiegłego o 48 proc. do 358.822 ton.

Wobec takiego rozwoju gospodarczego naszych portów, nie wolno nam rezygnować z jednego z nich jedynie dla chęci okazania krnąbrnym gdańszczanom pogardliwego gestu. Przeciwnie, należy dążyć do tego, żeby w ślad za polskim wytworem szedł polski kupiec, robotnik, urzędnik i nauczyciel.

## Zadanie jednego pokolenia

W odczycie, wygłoszonym na zjeździe warszawskiego okręgu Polskiego Związku Zachodniego w niedzielę, 11 bm. stwierdzono, że Niemcy kolonizują całą dolinę Wisły, osadzając się przede wszy-

stkim w punktach ważnych strategicznie. Kolonistów tych jest już 38 tys.

Metodę tę należy przejąć w odniesieniu do Gdańska i wspomagać wszelkimi środkami Polaków, którzy powinni w ciągu najwyższej jednego pokolenia przynajmniej zrównać się z ilością Niemców w Gdańsku.

Nawracając do koncepcji „Polski Zachodniej”, trzeba stwierdzić, że zerwanie

## A co dalej?

I niebawem okazało by się, że Gdańsk, usychający bez handlu z Polską, potrzebuje „Lebensraumu” w postaci Pomorza i Poznańskiego oraz Śląska.

Gdańsk, wokół którego pilnie baczą na harce szturmówek pruskich doborowe oddziały armii polskiej, i Gdańsk, obsadzony przez Reichswehrę z działami, wymierzonymi na Gdynię i polskie linie kolejowe, to dwa obrazy w barwach kontrastowo różnych.

## Reklama zdobywa rynki i odbiorców

Od najdawniejszych czasów handel postęgiwał się reklamą, jako najrealniejszym środkiem zdobywania nowych rynków światowych, a dzieje handlu to równocześnie dzieje reklamy, która w obecnych czasach dysponuje coraz bogatszą mnogością form. Wśród dzisiejszych form reklamy najbardziej celową i najbardziej skuteczną jest forma sprezentowania danego wytworu na imprezach targowych. W chwili

stosunków gospodarczych z Gdańskiem uderzyło by w ludność miejscową, która, choć niemiecka, daleka jest od entuzjazmu dla Hitlera, a pragnie spokojnie współżyć z państwem polskim. Krok ten natomiast stanowił by wyraźną zachętę do przymusowego „powrotu do Rzeczy”, przeprowadzonego przez szturmówki Lutzego lub regularne oddziały Reichswehry.

Dlatego odpowiedź na noty gdańskie, zapowiadające ewentualność powiększenia korpusu polskich funkcjonariuszów, a w razie częściowego choćby zakłócenia funkcjonowania polskiego aparatu celnego reakcję, zdążającą do pełnego zabezpieczenia słusznych interesów R. P. — uznać należy za całkowicie słuszną. W dyskretnie te formy potrafimy niewątpliwie włożyć w razie potrzeby wiele treści. (wer)

## Spółdzielczość a obronność państwa

Spółdzielczość zasadniczo znaczy działanie pokojowe, tylko bowiem w porzuceniu bezowocnych sporów i walk leżą najlepsze warunki współdziałania i współpracy leżących u najgłębszych podstaw idei i praktyki spółdzielczej. Ale i w czasie konfliktów zbrojnych, gdy naprzeciwko siebie stają dwa narody, gdy w grę wchodzi ich najżywniejsze interesy, spółdzielczość nie przerywa swej pracy, przeciwnie zjawiają się wówczas nowe zadania do spełnienia, w których może i powinna wziąć udział.

Nie należy spodziewać się od niej pomocy w rozwiązaniu zagadnień ściśle i bezpośrednio związanych z obroną lub uzbrojeniem. Budowanie potencjału obronnego państwa na tym terenie odbywa się za pośrednictwem wielkiego przemysłu prywatnego lub państwowego. Ruch spółdzielczy zaś w Polsce, związany przede wszystkim z rolnictwem, może oddać wielkie usługi przy zaopatrzeniu armii i społeczeństwa w dostateczną ilość artykułów spożywczych, współdziałając w ten sposób decydująco w aprowizacji kraju.

Zagadnienie to posiada niezmierną wagę dla potencjału obronnego państwa. Gromadzenie rezerw i zapasów, właściwy sposób rozdziału, nasuwający niezmierne dużo trudności, zagadnienie reglamentacji cen i t. p., wszystko to przy pomocy spółdzielni będzie mogło być znacznie lepiej, dokładniej i prościej wykonane niż w oparciu wyłącznie o handel prywatny. Doświadczenia spółdzielni w zakresie obsługi, jak najbardziej zadowalającego swoich członków i klientów, mogą być z doskonałym skutkiem wykorzystane w czasie wojny.

Jeżeli więc z tego punktu widzenia rozpatrzymy stosunek ruchu spółdzielczego do za-

gadnień obronnych państwa, w rozwiązywaniu ich wezmą na pewno udział spółdzielnie towarowe, spożywcze, rolniczo-spożywcze i rolniczo-handlowe. Pierwsze mają do spełnienia poważne zadania w zakresie rozdziału, obsługi potrzeb społeczeństwa pod względem zaopatrzenia w żywność, natomiast spółdzielnie rolniczo-handlowe, a w mniejszym stopniu także spółdzielnie rolniczo-spożywcze mogą stać się zbiornicami, centralizującymi całą podaż artykułów, wyprodukowanych przez rolników, głównie zboża, jarzyn i pasz. „Rolniki” zajmą się w tym przypadku w większej niż dotychczas mierze skupem ziemiohodów, bądź dla potrzeb armii, bądź cywilnej reszty społeczeństwa.

Równie poważną rolę, jak poprzednio spółdzielnie, mogą odegrać spółdzielnie mleczarskie. Ich przeważające stanowisko w przerobieniu mleka przeznacza je z góry do skupienia w nich pracy, związanej z zaopatrzeniem kraju w niezbędne tłuszcze, przynajmniej w zakresie masła. Również rozwijająca się ostatnio produkcja kazeiny na cele wytwórcze zespala jeszcze silniej tę gałąź ruchu spółdzielczego z zagadnieniami obronnymi, kazeina bowiem, jako surowiec krajowy dla wyrobu lantanu, zastępującego drogi surowiec zagraniczny — wętnę, coraz silniej brana jest pod uwagę.

Inne rodzaje spółdzielni mogą współdziałać w obronie Państwa zwłaszcza teraz, ułatwiając rozwiązanie jej zadań, bądź jako źródła zdrowego kredytu inwestycyjnego dla spółdzielni i ich członków, bądź to, jak np. spółdzielnie pracy podejmując się wykonania zamówień lub pewnych zadań specjalnych z dziedziny ławnostej lub prac zbrojeniowych.

## O półtora miliona ludzi

wzrosło zatrudnienie w Wielkiej Brytanii

W Izbie Gmin odbyła się wielka debata na temat brytyjskiego handlu zagranicznego i innych problemów handlowo-przemysłowych. Debata zainicjował przedstawiciel opozycji Lloyd George (syn b. premiera), który m. in. zapytał się, jakie konkretne rezultaty spodziewane są po ostatniej wizycie ministra Hudsona do Polski, ZSRR, Łotwy oraz państw skandynawskich, jak również po rokowaniach z Rumunią i Turcją.

Odpowiadając w imieniu rządu minister Stanley podkreślił, że w ciągu ostatnich paru miesięcy nastąpiła bardzo wyraźna poprawa gospodarcza w W. Brytanii, czego najlepszą ilustracją są ostatnio opublikowane liczby stanu zatrudnienia. W porównaniu z rokiem 1929 stan zatrudnienia w gospodarce brytyjskiej jest obecnie wyższy o półtora miliona ludzi. Dokonując przeglądu poszczególnych dziedzin gospodarki, minister Stanley zwrócił uwagę przede wszystkim na ujawniającą się ostatnio poprawę w eksporcie węgla kamiennego oraz na wzrost wewnętrznego zbytu węgla.

Jeżeli chodzi o handel zagraniczny, od kwietnia br. notowana jest wyraźna poprawa; pytaniem jednak pozostaje, w jakim stopniu zadowolą się ją ożywione akcje gromadzenia zapasów na wypadek wojny.

Budownictwo okrętowe, czyli dziedziną, która ostatnio wzbudzała poważny niepokój, od kilku tygodni doznało poważnego ożywienia — w związku z ustalonym przez rząd planem

finansowania budowy nowych jednostek. W okresie od ogłoszenia przez rząd planu finansowania budownictwa okrętowego i do dnia 19 maja br. stożnie brytyjskie otrzymały zamówień na 145 statków o łącznym tonażu 714 tys. ton. W tym czasie ani jedno zamówienie nie zostało ulokowane za granicą.

W dalszym ciągu minister komentował rozwój stosunków handlowych W. Brytanii z poszczególnymi krajami. Wspominał o skargach niemieckich na rzekome gospodarcze okrażanie, minister zwrócił uwagę, że Niemcy same zamknęły drogę do szerszego porozumienia, z którego mogłyby wyciągnąć poważne korzyści gospodarcze. Mówca zakończył swoje wywody apelem do obywateli, aby gospodarowali normalnie.

## KRONIKA GOSPODARCZA

FORD LIKWIDUJE INTERESY WE WŁOSZACH I NIEMCZECH. Według wiadomości, pochodzących z Londynu, organizacja centralna Forda na Europę postanowiła zwinąć swe oddziały we Włoszech i Niemczech.

SPADEK PRODUKCJI NAFTY W RUMUNII. W kwietniu r. b. produkcja nafty w Rumunii wykazała, podobnie jak w całym I kwartale r. b. a także w poprzednich dwóch latach, dalszy spadek. Według prowizorycznych obliczeń produkcja nafty w Rumunii wyniosła w kwietniu r. b. 520 tys. ton wobec 560 tys. ton w kwietniu r. ub.

## Ogłoszy

„Robotnik” podaje za „Metalowcem” następujące szczegóły o Zakładach Ostrowieckich:

„Zarząd Spółki, w składzie 5 osób, tytułem wynagrodzenia i zwrotu kosztów otrzymuje 217 tys. zł rocznie, czyli każdy z panów zarządców ma rocznie 43.400 zł, a miesięcznie 3.783 zł. Rada Nadzorcza, a więc 12 osób, otrzymuje po 1.000 zł miesięcznie, tj. przeszło 126 tys. zł. Dodatkowo członkowie Rady Nadzorczej, delegowani do zarządu, mają 95 tys. zł, a udział władz spółki w rocznych zyskach wynosi około 600 tys. zł, z czego na Radę Nadzorczą przypada 370 tys. a na zarząd 230 tys. A więc wynagrodzenie Zarządu i Rady Nadzorczej, uwzględniając tantiemy, wynosi rocznie 1 milion 30 tysięcy złotych, gdy tymczasem wynagrodzenie personelu administracyjnego wynosi 1 milion 45 tysięcy złotych rocznie.

Przeciętne wynagrodzenie członka zarządu, łącznie z tantiemą, wynosi około 90 tys. a członka Rady Nadzorczej 50 tys. zł rocznie.

Przeważającą większość akcji Spółki posiada trust metalurgiczny w Brukseli.”

## Wzrost przewozów kolejowych w kwietniu

Przewozy towarowe na P. K. P. wykazały w kwietniu br., w porównaniu z analogicznym miesiącem r. ub. bardzo poważny wzrost. Przeciętny dzienny ładunek w kwietniu br. wynosił 17.038 wagonów 15-tonowych, gdy w kwietniu r. ub. tylko 14.569 wagonów 15-tonowych; w miesiącu sprawozdawczym nastąpił więc wzrost aż o 17,2 proc.

Przewozy wewnętrzne w kraju zwiększyły się w br. o 13,8 proc., przewozy w eksporcie zwiększyły o 32 proc., przewozy w imporcie podniosły się o 41,7 proc., wreszcie w tranzyście o 22,6 proc.; zmniejszył się jedynie ładunek w Gdańsku, a mianowicie o 5 proc.

## Poprawa we francuskim handlu zagranicznym

Poprawę w handlu zagranicznym Francji ilustrują ogłoszone ostatnio liczby, według których wartość ujemnego salda bilansu handlowego w okresie pierwszych 5 miesięcy br. równała się wartości 117 ton złota wobec 289 ton złota w 1937 r. W samym maju br. deficyt handlu zagranicznego równał się wartości 18 ton złota wobec 49 ton przed dwoma laty. W związku z poprawą w bilansie handlowym oraz w innych pozycjach bilansu płatniczego wyrażana jest opinia, że w chwili obecnej — i po raz pierwszy od czasu kryzysu — bilans płatniczy Francji wykazuje nadwyżkę.

## Krytyka niemieckich metod handlowych

Hudson zwrócił uwagę w wygłoszonym ostatnio w Londynie przemówieniu na coraz częstsze skargi świata handlowego na niemieckie metody handlowe oraz na coraz niższą jakość towarów niemieckich. Minister szczególnie negatywnie ocenił destrukcyjny wpływ niemieckich premii wywozowych i innych metod popierania eksportu — na handel zagraniczny. W dalszym ciągu zatrzymał się on nad coraz częściej obserwowanym zjawiskiem niedotrzymywania terminów przez dostawców niemieckich oraz szybkim pogarszaniem się jakości produkcji niemieckiej.

## NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

z dnia 12 czerwca 1939 r.

Dewizy:

Belgia 90.65, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 281.95, Kopenhaga 111.25, Londyn 24.90, Nowy Jork 5.30 i trzy ósme, Nowy Jork kabel 5.32, Oslo 125.15, Paryż 14.11, Sztokholm 128.30, Zurych 120.00, Mediolan 27.90, Helsinki 10.94, Montreal 5.30 i jedna ósma. Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje:

Bank Polski 105.00, Cukier 36.00, Wysoka 63.00, Węgiel 32.75 — 32.00, Lilpol 85.00 — 84.00, Modrzejów 19.50, Norblin 95.00, Ostrowiec 81.00, Starachowice 51.00 i trzy czwarte — 51.50, Żyrardów 51.00 i jedna czwarta — 51.00. Tendencja nieco słabsza.

Papiero:

4 i pół wewnętrzna 60.50, 3 inwestycyjna I em. 79.00, II em. 80.00, 4 konsolidacyjna 61.50 — 61.00 ost. setki i drobne, 4 i pół ziemskie seria piątą 58.00 i jedna czwarta — 57.00 trzy czwarte, 5 Warszawy 1933 r. 66.00 — 61.75 ost. drobne, 5 Łódź 1933 r. 59.50, 5 Piotrkowa 1933 r. 55.50. Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco słabsza.

Waluty:

Belgi belgijskie 90.40 — 90.87, dolary amer. 5.30 i pół — 5.33, kanadyjskie 5.28 i pół — 5.31, floreny holenderskie 280.95 — 282.67, franki francuskie 14.05 — 14.15, szwajcarskie 119.50 — 120.30, funty angielskie 24.81 — 24.97, guldeny gdańskie 99.75 — 100.25, korony duńskie 110.75 — 111.53, norweskie 124.55 — 125.47, szwedzkie 127.70 — 128.62, liry włoskie 18.50 — 19.10, marki fińskie 10.75 — 11.00, marki niemieckie srebrne 83.50 — 86.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 12 czerwca 1939 r.

Otręby pszenne grube i średnie minus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany.

Tendencja i obroty: pszenica 170 — spokojna; żyto 535 — spokojna; jęczmień 20 — spokojna; owies 10 — spokojna.



# Najdłuższy kanał i największy tunel

Nicea, w czerwcu.

Parę tygodni temu floty czterech mocarstw znalazły się w okolicach Gibraltaru, wywołując szereg komentarzy na temat tej sławnej bazy militarnej Anglii. Nie straciła ona dziś na swej sile, choć obecnie hiszpańskie baterie nadbrzeżne, ustawione w Tarifie i Ceucie, mogą zagrażać w pewnym stopniu samemu Gibraltarowi.

W przyszłości jednak połączenie Atlantyku z morzem Śródziemnym wystawione może być na niebezpieczeństwo. Aby więc tego uniknąć, Francja ma zamiar wybudować wielki kanał, łączący te dwa morza i skracający znacznie podróż; zamiast istniejącego obecnie rzeczno systemu wodnego łączącego Bordeaux z Narbonne, ma być wybudowany kanał morski długości 500 km. i szerokości 250 mtr., co pozwalałoby swobodnie mijać się dwóm największym okrętom.

Technicznie jest to zupełnie możliwe do przeprowadzenia, przy czym 200.000 robotników otrzyma pracę w przeciągu 5-ciu lat budowy. Finansowo będzie się to napewno opłacało, podobnie, jak Kanał Sueski, gdyż według przypuszczalnych obliczeń dochód z opłat, uiszczanych przez okręty, korzystające z tego kanału, wynosiłby dwa miliardy franków rocznie.

Z punktu widzenia strategicznego kanał taki dawałby możliwość szybkiego przerzucenia floty z jednego morza do drugiego. Następnie stworzyłby swego rodzaju schron dla statków wojennych, gdyż na całej długości kanału zbudowano by szereg mocnych hangarów, zabezpieczających śluzę, a jednocześnie służących jako „parażę” dla okrętów.

Jednocześnie z tym projektem coraz więcej zaczyna się mówić o budowie tunelu pod Kanałem La Manche, łączącego Anglię z Francją. Idea ta istniała od dawna, bo od 1868 roku, jednak nie miała wielu zwolenników w Anglii ze względów na bezpieczeństwo. Jednak to bezpieczeństwo stało się iluzorycznym już w 1906 roku, kiedy to Bleriot przeleciał po raz pierwszy kanał na swym słabutkim samolocie. Wszelkie więc zastrzeżenia natury militarnej straciły swą wartość.

W roku 1929 premier Baldwin oświadczył się za budową kanału i zdawało się, że sprawa zostanie pomyślnie przesądzona. Tymczasem miejsce Baldwina zajął MacDonald i budowa została zaniechana. Jak wielu jednak ten projekt miał zwolenników, wskazuje głosowanie: 172 głosy za projektem, a 179 przeciw. Siedem głosów zdecydowało.

Dzisiaj sprawa ta staje się znowu aktualną, tym bardziej, że sfery wojskowe angielskie są jej raczej przychylnie. W razie wojny tunel stanowiłby będzie znacznie bezpieczniejszą i szerszą drogę do przesyłania wojska i materiału wojennego, niż kanał. — A przerwanie tej komunikacji przez Anglię nie jest trudniejsze od wysadzenia w powietrze mostu.

Przedwstępne badania geologiczne wykazały, że na dnie kanału znajduje się gruba warstwa kredy na całej długości, stanowiąca doskonałe warunki do budowy. Projekt zresztą przewiduje, że najpierw będzie przeprowadzony kanał próbny o średnicy około 4 mtr. i jeżeli ten okaże się technicznie wystarczający, zostanie odpowiednio poszerzony, aby pomieścić linie kolejowe i tor dla ruchu samochodowego.

Długość tunelu wynosiłaby 53 km., z czego pod morzem byłoby 33 km. Nie jest to nic nadzwyczajnego, jeżeli się pamięta, że długość tunelu Simeńskiego, przebiegającego przez Alpy, wynosi 19,7 km., a Saint-Gothard — 15 km. Tunel rozpoczynałby się na 20 km. przed Calais, skąd powolnym

spadkiem prowadziłby do poziomu, znajdującego się na 105 mtr. pod poziomem morza, wracając na powierzchnię terytorium angielskiego mniej więcej po tej samej pochylni.

Budowa tego tunelu, podług ostatnich obliczeń, kosztowałaby 4 miliardy franków i trwałaby około 5 lat. Oczywiście w razie powzięcia decyzji budowy tunelu, kapitały na ten cel znajdą się od razu, gdyż niewątpliwie będzie to bardzo lukratywne przedsięwzięcie, stanowiące rodzaj monopolu. Powtórzy się zapewne historia Kanału Sueskiego i podobnie, jak tam, rząd angielski zachowa dla siebie większość, jeżeli nie zechce przeprowadzić budowy i eksploatację tunelu na własny rachunek.

T. M. S.

## Niedźwiedzie w Białowieży prawdopodobnie się nie zaaklimatyzują

Jak wiadomo, przed rokiem rozpoczęto w Białowieży ciekawy eksperyment restytucji zwierzostanu niedźwiedziego. Sprowadzona z Poznania niedźwiedzica wydała na świat dwoje młodych, a ponad to próbowano zaaklimatyzować w Białowieży kilka niedźwiadków, przywiezionych z Rosji.

Obecnie po dłuższym już okresie czasu, udało się stwierdzić, iż małe niedźwiedzi, urodzone na miejscu — zdziczały, zaszły się w ostepie i nie wychodzą stamtąd

wcale. Matkę zabrano z klatki, w której przebywała przez pewien czas i wraz z ojcem przeniesiono w inne miejsce.

Na ogół organizatorzy tego ciekawego eksperymentu nie zapatrują się zbyt optymistycznie na dalszy bieg sprawy, tym bardziej, że młode niedźwiedzie, sprowadzone z Rosji „grasowały” w swoim czasie zbyt wojowniczo po terenie rezerwatu, choć alarmy o napadaniu na przechodzących ludzi były mocno przesadzone.



Dn. 11. VI. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru V. drużyny harcerskiej w Katowicach.

Fot. Czesław Datka.

DOROTHY BLACK

## Coś się stanie!

Przekład autoryzowany z angielskiego

31)

— Nie będę płakała... nie, nie... — myślała gorączkowo.

— Miałam papiery... — zaczęła mówić. — Miałam je komuś doręczyć. Myślałam, że temu panu, ale teraz mi się zdaje, że się omyliłam. Byłam w okropnym kłopotcie... Nic nie rozumiałam...

Dotknęła głowy.

Simon, nie tracąc chłodnego spokoju, zapytał prędko:

— Gdzie są te papiery? Mów!

Pokazała na toaletę.

— W liliowym woreczku między chusteczkami do nosa.

Pułkownik dał skok w kierunku toalety. Nagłym ruchem pochwycił liliowy woreczek. Jeszcze chwila, a cenne papiery frunęłyby przez iluminator w ciemne morze, rozmigotane odbiciem gwiazd.

— Aha... — rzekł intendent. — To pewnie to.

Przy pomocy sierżanta przytrzymał pułkownika na podłodze, podczas

gdy Simon rozerwał grubą kopertę. Sue, skulona obok niego na łóżku, określoną w kołdrę, patrzyła z ciekawością i przeżeną. Z długiego zwoju papierowego wysunęła się fotografia domniemanego pułkownika Kentona, ubranego jakoś zupełnie inaczej, w kapeluszu z szerokim rondem, wąsatego. Papier był pokryty gęstym pismem. Simon czytał szybko.

— Ten!

— Dał znak sierżantowi, który wydobyl kajdanki ręczne i nałożył pułkownikowi.

— Wśród rzeczy tego pana muszą się znajdować dokumenty, skradzione przed trzema miesiącami w ministerstwie lotnictwa. Od razu wpadliśmy na trop. Ten pakiet miał mi doręczyć specjalny wysłaniec, który się jednak nie pokazał. Niewątpliwie złapali go i zabrali pakiet. Dowiemy się tego później.

Wstał wolno.

— Natychmiast trzeba przeszukać je-

go kajutę. Niech go pan zabierze na dół, sierżancie. Rozprawimy się z nim w Gibraltarze. Ani słowa nikomu, rozumiesz pan?

Sierżant wyprowadził więźnia, a intendent zwrócił się do Simona:

— A z tą panią co zrobimy, proszę pana? Nie możemy jej umieścić na dole. Nie ma gdzie. Żadnych wygód...

— Nie, naturalnie... Najlepiej niech pan przyśle tu którą młodą stewardesę, to będzie jej pilnowała. I ona będzie nam potrzebna na Gibraltarze.

Simon odwrócił się do Sue, gładząc się po brodzie.

Był zimny, obojętny, on, który niecałe dwie godziny temu pocałował ją dwa razy w usta. Jeszcze czuła te pamiętne pocałunki...

— Nie chcesz mnie wysłuchać? — wyjąkała. — Ja nie byłam na ich usługach. Nie wiem nawet, co oni za jedni i o co w ogóle chodzi. Chciałam oddać papiery, komu należało i myślałam, że jemu właśnie powinnam oddać... Te papiery dostały mi się w ręce zupełnie przypadkowo. Nie wiedziałam, co z nimi zrobić. Co powinnam zrobić... Przypuszczałam, że skoro się dostanę na statek, łatwo odszukam tę osobę, której miałam je oddać.

## Program radiowy

Wtorek, 13 czerwca 1939 r.

Katowice. 5.00 Pieśń poranna. 5.03 Płyty. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Orkiestra wojskowa. 8.10 Płyty. 8.15 „Polityk kawiarniany” — dialog. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 13.55 Płyty. 14.35 „Słoń” — opowiadanie dla dzieci starszych. 14.45 „Nie trzeba daleko szukać” — pogadanka dla młodzieży. 15.00 Mała Orkiestra P. R. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Recital fletowy. 16.45 Kronika literacka — w oprac. dra Ladusza Makowieckiego. 17.00 Koncert życzeń. 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego. 18.00 Koncert solistów. 18.45 Płyty. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczery”. 20.15 „Wiadomości z Polski” (w języku czeskim). 20.25 „Utrzymujmy porządek w obojściu” — pogadanka. 20.35 Wiadomości sportowe. 21.00 Kwartet smyczkowy. 21.40 Wolfgang Amadeusz Mozart: Don Juan (płyty).

Programy lokalne:

Kraków. 6.56 Pieśń poranna. 11.25 Utwory wielo- celowe. 13.00 Płyta za płytą... 13.50 Koncert rozrywkowy. 14.20 Czy wiecie, że... 14.35 Płyty. 17.00 Recital fortepianowy. 17.30 Uwertury Rossiniego. 18.45 Transmisja z Warsz. 20.25 Pogadanka dla kobiet.

Poznań. 8.30 Program na dziś. 8.35 Nasz koncert poranny. 13.00 Wiadomości bieżące. 13.17 Mało słyszani artyści i orkiestry. 14.40 Pogadanka. 17.00 i 17.40 Z twórczości Mendelssohna. Płyty. 17.30 Uroki lata. 18.45 Transmisja z Warsz. 20.25 Skrzynka rolnicza.

ŚRODA, 14 CZERWCA 1939 R.

Katowice. 5.00 Pieśń poranna. 5.03 Płyty. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Płyty. 8.10 Płyty. 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 do 8.30 Wiadomości turystyczne. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 13.55 Z albumu spikera. 14.25 „Swaczyna u Dorotki”. 14.45 „Zabawa u karzełek” audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Chór Mariański. 16.45 Życie kwiatów — pogadanka. 17.00 Płyty. 18.10 Piotr Czajkowski. Trio a-moll. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka” Karola Dickensa. 19.30 „Przy wieczery”. 20.10 Płyty. 20.15 „Wiadomości z Polski” (w języku czeskim). 20.25 „Wystawa zagłębiowska”. 20.35 Wiadomości sportowe. 21.00 Koncert szopenowski. 22.00 Koncert szopenowski. Gra Henryk Sztompka. II część. 22.30 Płyty.

**Sirax** NAJLEPSZY  
PROSZEK DO SZORDWANIA



# Ruch na granicy pod Bytomiem

Mimo naprężonych stosunków między Polską a Niemcami, na przejściach granicznych panuje dość ożywiony ruch. Z Niemiec do Polski przyjeżdżają hitlerowcy, aby się najeść do syta, zaś do Bytomia wyjeżdżają Polacy na butelkę wina. Jedna i druga strona tłumaczy swoje wyjazdy zagranicę „odwiedzeniem krewnych i znajomych”.

Funkcjonariusze graniczni jednej i drugiej strony patrzą wprawdzie podejrzliwie na każdego obcego, ale na ogół załatwiają przekraczających granicę grzecznie, skrupulatnie tylko badają dokumenty i przeprowadzają rewizję celną.

## Przygoda inż. Grot-Prokopowicza

Zdarzają się jednak wyjątki, zwłaszcza młodym niedoświadczonym funkcjonariuszom hitlerowskim. Do takich wyjątkowych ofiar hitlerowskiego nietaktu należeli małżonkowie Kazimierzostwo Grot-Prokopowicze. Inż. Grot-Prokopowicz, korespondent warszawskiego „Czasu” i korespondent gospodarczy kilku pism hitlerowskich w Niemczech, cieszący się opieką Goebbelsa, stale zamieszkujący w Berlinie, jako obywatel Polski, zamierzał urlop letni spędzić w Ojczyźnie. Chcąc się upewnić o obowiązujących formalnościach granicznych, inż. Grot-Prokopowicz zadzwonił do polskiego urzędu celnego w Bytomiu, zasięgając tam informacji. W czasie rozmowy wyjaśniał, że w dniu 9-go czerwca hr. przejeżdżać będzie przez granicę żona jego, on zaś będzie mógł przybyć do Polski dopiero za tydzień. Inż. Grot-Prokopowicz zapowiedział polskiemu urzędnikowi celny, że wszystko to, co żona jego będzie przewoziła przez granicę, napisze w specjalnym liście do urzędu.

Nikt nie przypuszczał, że rozmowę telefoniczną między inż. Grot-Prokopowiczem w Berlinie z funkcjonariuszami polskiego urzędu celnego w Bytomiu podsłucha jakiś szpiek, sens jej przekręci i z prostej sprawy zrobi aferę szpiegowską.

W piątek rano, gdy pociąg berliński wjechał na stację w Bytomiu otoczony został funkcjonariuszami „Zollfandungstelle”, młodymi hitlerowcami, którzy w swoisty sposób zabrali się do przeprowadzania rewizji.

W jednym z przedziałów znajdowali się małżonkowie Grot-Prokopowicze. W ostatniej bowiem chwili, inż. Grot-Prokopowicz tknięty jakimś przecuciem, postanowił towarzyszyć swojej żonie do Polski.

Funkcjonariusze niemieccy przeprowadzili szczególnie drobniągową rewizję w przedziale, w którym znajdowało się małżeństwo Grot-Prokopowiczów, poczem oświadczyli, że celem dokładniejszej rewizji, Grot-Prokopowicze muszą się udać do biur celnych. Sposób postępowania niemieckich funkcjonariuszy był skandaliczny. Kierownik niemieckiego oddziału rewizyjnego, jakiś 25-letni człowiek z grubym cygarem w ustach, widząc, że pani Grot-Prokopowiczowa zamierza przegladnąć się w lusterko, wrzasnął na nią: „verfluctes Schwein raus” (przekłeta świnia wychodź).

Po przeszło dwugodzinnej bezskutecznej rewizji osobistej i bagażowej, Niemcy znaleźli się w położeniu kłopotliwym i poczęli p. Grot-Prokopowicza przepraszać, tłumaczyć tak szczegółową rewizję doniesieniem anonimowym, że państwo P. mają ukryte przedmioty i pragną je wywieźć do Polski. Właściwą przyczyną rewizji był jednak fakt podsłuchania rozmowy p. P. z polskim urzędem celnym w Bytomiu, a podsłuchujący widocznie słabo rozumiał język polski i zaalarmował władze niemieckie o rzekomym szpiegostwie.

Podobny wypadek wydarzył się na dworcu bytomskim w sobotę, 10 bm. pewnej Angielce — którą również przytrzymało i w podobny sposób się z nią obchodzono.

## Ktoś zarobił

Jeden z katowickich obywateli jeżdżący często do Bytomia spytyka tam się z dygnitarzami hitlerowskimi, którzy nie kryją się przed

nim ze swoimi faktycznymi uczuciami. Zapewniają oni, że żaden Niemiec nie chce wojny, ale do wojny prze Ribbentrop, który ma duży wpływ na Hitlera.

Na temat linii Siegfrieda, która nie tylko została zalana, ale tak rozmokła, że się rozpadła, co świadczy o materiale, jakiego użyto do jej

budowy. Dygnitarze hitlerowscy z Bytomia zapewniali naszego informatora, że w Berlinie musiał ktoś na tym znów „zarobić”. Aferę łapówkową są bowiem w Niemczech na porządku dziennym, nie wychodzą jednak na jaw, bo załatwiane są w ramach organizacji hitlerowskich i w... obozach koncentracyjnych. (n)

## Falszywe przepuski graniczne

### Pozbywanie się uciekinierów z Polski

Władze polskie wpadły na trop fałszowania przez urzędowe władze niemieckie przepustek granicznych. Jak powszechnie wiadomo, granicę niemiecko - polską można przekroczyć na podstawie przepustki granicznej, którą wystawiają władze bezpieczeństwa. Polacy mają przepustki koloru żółtego, zaś Niemcy — zielonego.

Tymczasem wielu obywateli polskich, którzy przekroczyli granicę nielegalnie, otrzymali przepustki zielone, wystawione przez urzędy niemieckie, na których jed-

nak wypisali „obywatelstwo polskie”. Do wystawiania takich przepustek, Niemcy nie są uprawnieni. Posiadaczami takich przepustek są nie tylko ci, którzy przeszli granicę niemiecką nielegalnie ale, również inni, a mianowicie tacy, którzy za przepustką lub paszportem zagranicznym, przebywali w Niemczech ponad przewidziany okres i tym samym stracili obywatelstwo polskie. Uciekli po prostu do Niemiec, bo tam spodziewali się raj, a obecnie Niemcy starają się ich pozbyć. (n)

## Śmierć katastrofa samochodowa

### 1 zabity — 3 ciężko rannych

Na szosie prowadzącej do Nysy samochód osobowy, prowadzony przez jednego ze stolarzy z Koziejczy rozbił się o drzewo przydrożne.

Z czterech pasażerów jeden poniósł śmierć na miejscu, trzech pozostali odnieśli szereg bardzo ciężkich obrażeń.

Jak się okazało, kierowca prowadził auto w stanie nietrzeźwym.

## Klub b. Przywódców Plebiscytowych na Śląsku

Powstały w ostatnich czasach „Klub byłych Przywódców Plebiscytowych na Śląsku” nosi się z zamiarem zaproszenia na stanowisko prezesa klubu hr. Oppersdorfa.

Hr. Oppersdorf pochodzi z prastarego rodu szlacheckiego z Głogówka na Śląsku Opolskim. Przodkowie hr. Oppersdorfa spokrewnieni byli z rodami królewskimi. Na zamku hrabiów Oppersdorffów schronili się w czasie inwazji szwedzkiej Wazowie. Rodzina ta odegrała niejednokrotnie historyczną rolę. Między innymi hrabiowie Oppersdorffowie byli „hetmanami kraju” na Śląsku nie tylko z ramienia rządu austriackiego, ale również za czasów, w których Śląsk należał do Polski. Podczas plebiscytu hr. Oppersdorf (senior), ożeniony z członkinią rodu księciów Radziwiłłów, opowiedział

się po stronie polskiej, przy czym został przez „Crenschutz” ciężko pobity.

Hr. Oppersdorf bawi obecnie we Francji.

Jeśli chodzi o ród Oppersdorffów, znana jest anegdota pochodząca z czasów panowania Wilhelma II w Niemczech. Cesarz niemiecki w okresie, kiedy hr. Oppersdorf był rotmistrzem w armii niemieckiej we Wrocławiu, oświadczył rotmistrzowi, że ród Hohenzollernów jest najstarszy w Niemczech, na co hr. Oppersdorf odpowiedział, że w okresie, kiedy Rudolf v. Habsburg wieszał Raubritterów w Erfurcie, m. inn. jednego członka rodziny Zollernów, wtedy hrabiowie Oppersdorffowie byli już znani jako do brzy katolicy, piastujący w Niemczech najwyższe stanowiska.

## Rezultaty niedzielnych wyścigów konnych w Katowicach

W niedzielę, 11 czerwca w najgłośniejszym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — publiczność tłumnie przybyła na zawody. W dniu tym rozegrano gonitwę imienia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Wyplaty totalizatora porządkowego wysokie. Przewodniczył prezes Tadeusz Mieczkowski, mjr. rez.

W pierwszej z plotami — 2.400 mtr. faworyci zawiedli — wygrał Lir II, J. Fryderowej pod j. Kurowskim w 2 m. 44 sek. łatwo o 4 dl. 2) Bystrzyca. 3) Ultimo. 4) Excelsior. — Tot. zw. 29 zł. m. 18 i 30 zł. porząd. 611 zł.

W drugiej płaskiej 2.100 mtr. wygrała niespodziewanie Turnia St. „Ferdynandów” pod j. Zajacem w 2 m. 25 sek. dowolnie o 2 dl. 2) Bulimka. 3) Arkadia. 4) Borneo, 5) Kokarda. 6) Negro. 7) Palier. — Tot. zw. 44 zł. m. 20 — 47 i 34 zł. porząd. 319 zł.

W trzeciej z przeszkodami 3.200 mtr. wygrał faworyt Holmes K. Bogusławskiego pod chl. Budzyńskim w 4 m. 01 sek. dowolnie o 2 dl. 2) Kubań. 3) Adua. 4) Flagranti. — Tot. zw. 15 zł. m. 12 i 14 zł. porząd. 31 zł.

W czwartej z plotami 2.800 mtr. wygrała Talitha Gr. Ofic. 7 B. A. K. Wilp. pod p. K. Dylczyńskim w 3 m. 19 sek. łatwo o 2 dl. 2) Karapet. 3) Lajkonik. 4) Ruń II. Tot. zw. 12 zł. m. 11 i 15 zł. porząd. 39 zł. Po gonitwie wręczono nagrodę honorową T-wa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej jeźdźcowi konia zwycięzcy p. kpt. Dylezyńskiemu.

W piątej płaskiej 2.400 mtr. imienia Ministra R. i R. przy udziale 8 koni wygrał Orlean W. Bobińskiego i J. Turno pod dz. Doroszem w 2 m. 39 sek. wysłany o 1 dl. 2) Debar, 3) Festyn. 4) Neftis. 5) Algier. 6) Orkan II. 7) Ural. 8) Tyrcon. — Tot. zw. 37 zł. m. 15 — 28 i 17 zł. porząd. 380 zł. Po gonitwie nagrodę honorową Pana Ministra Rolnictwa wręczył p. Wicewojewoda Malhom właścicielowi konia zwycięzcy pp. mjr. Bobińskiemu i J. Turno trener i jeździec konia zwycięzcy otrzymali upominki od Towarzystwa.

W szóstej płaskiej sprzedażnej — 1.800 mtr. wygrał Styl St. i II. F. Karlingerów pod j. Dymkiem w 2 m. 01 sek. silnie wysłany o 2 dl. 2) Anteusz. 3) Tęsknota. Tot. zw. 14 zł. porząd. 69 zł.

W siódmej płaskiej 1.800 mtr. wygrały konie stajni L. J. bar. Kronenberga. 1) Luna II. pod j. Rutkowski II. 2) Łoza II. pod chl. Rosiakiem w 2 m. 02 sek. 3) Kamea, 4) Róża, 5) Panama. 6) Palma. — Tot. zw. 19 zł. m. 16 i 35 zł. porząd. 173 zł.

W ósmej płaskiej 1.800 mtr. wygrał Przebój II. W. Bobińskiego pod dz. Doroszem w 1 m. 59 sek. dowolnie o 3 dl. 2) Olaf. 3) Rzeza. 4) Baba Jaga. — Tot. zw. 17 zł. m. 13 i 14 zł. porząd. 27 zł.

Następne wyścigi w czwartek, dnia 15 czerwca.

# Żona-zbrodniarka zamordowała siekierą męża

Krwawej zbrodni dokonano w sobotę 10 bm. w Mikołowie na osobie emerytowanego kolejarza 73-letniego Teofila Chroboka w mieszkaniu jego przy ul. Mickiewicza. Chrobok uważany był powszechnie za posiadacza sporego majątku w gotówce i często ludzie korzystali z jego pomocy finansowej pod zastaw różnych przedmiotów. Krytycznego dnia żona Ch.

58-letnia Franciszka, mając chorą nogę leżała w łóżku. Popołudniu przybył tam nieznaną jej osobnik, który mając pod pachą jakieś zawiniątko, a w ręce łaskę, oświadczył, że chciałby pożyczyć sobie kilkaset złotych. Chrobokowa kazała mu wejść do drugiego pokoju, gdzie znajdował się jej mąż. Słyszała jeszcze głośnie rozmowę przybyłego z mężem, a później

wszystko ucichło. Wieczorem o godzinie 20.30 przyszedł do Chroboków 14-letni syn sąsiadów Gerhard Krymer z prośbą o pożyczenie ojcu gazety. Kiedy wszedł do pokoju przekonał się, że Chrobok jest zamordowany. Głową miał pociętą ciętami siekierą, a usta zapchane szmatą. Meble i podłoga spryskana była krwią. Przy była policja znalazła na miejscu narzędzie mordu, siekiere, ukrytą wśród rzeczy oraz stwierdziła, że morderca skradł 120 zł. gotówki. Po dokonaniu krwawej zbrodni zbiegł on drugim wyjściem z pokoju. Na miejsce przybyli wywiadowcy policji z Katowic z kierownikiem brygady Czyłkiem, którzy prowadzą dochodzenia.

W toku dochodzeń ustalono, że morderstwa dokonała żona Chroboka, która przyznała się do zbrodni.

## Trzech górników zasypanych zwałami węgla

W podziemiach kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu w pow. rybnickim wydarzyła się dnia 10 bm. strasna katastrofa górnicza. Wskutek odebrania węgla na ścianie nastąpiło oberwanie się zwałów, które zasypały trzech górników. Rebacz Franciszek Ogon z Niewiadomia doznał bardzo ciężkich okaleczeń i w stanie beznadziejnym odstawiony został do szpitala Spółki

Brackiej w Rydułtowach. Spadający węgiel zlał małą nieszczęśliwemu kregostup i prawe podudzie. Poza tym odniósł on ciężkie okaleczenia głowy. Jego towarzysze górniczy Wiktor Pyszy i Alojzy Brzezinka wyszli z wypadku na szczęście z mniejszymi okaleczeniami, tak, że nie zachodziła potrzeba odwiezienia ich do szpitala.

# Zmija w lesie pod Katowicami

Fala upałów, jaka panowała w całym kraju od pierwszych dni czerwca, przyczyniła się do licznej frekwencji w kąpieliskach, co przyczyniło się również do zwiększenia wypadków utonięć i licznych porażeń słonecznych.

Na Śląsku zanotowano w ostatnich dniach kilka wypadków utonięć. Wskutek upałów w okolicy Katowic pokazały się również żmije.

20-letni Władysław Soterek, z zawodu szewc, zam. w Katowicach przy ul. Piłsudskiego 32, wybrał się wbiegłej niedzielę na wycieczkę do lasu obok kąpieliska przy „Dolinie Trzech Stawów”. W pewnej chwili Soterek uczył ból w lewej nodze powyżej kolana, a jednocześnie ujrzał uciekającą żmiję. Po stwierdzeniu, że został ukąszony, Soterek począł wzywać pomocy.

Znajdujący się w pobliżu, wycieczkowicze wezwali natychmiast pogotowie ratunkowe, którym ukąszonego odwieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Lekarze uznali ukąszenie za groźne.

Wypadek ten wywołał wśród mieszkańców Katowic i okolicy zrozumiałe poruszenie. (2)

## Tragiczna śmierć pasterki

W Starej Kuźni na Śląsku Opolskim zaszła wstrząsająca wypadek śmierci 6-letniej córeczki robotnika W. Strzemczyka. — Gdy dziewczynka pasła gęsi w pobliżu szosy, na jezdnię weszła jedna z gęsi, którą pasterka usiłowała spędzić z powrotem na pastwisko.

W tej chwili nadjechał motocyklista, który już nie zdążył zahamować maszyny, gdyż dziewczynka wbiegła prosto pod motocykl, odnosząc tak ciężkie obrażenia, iż w dwa dni później zmarła w szpitalu kozielskim.

## Śmiertelny wypadek górnika

W podziemiach kopalni „Boże Dary” w Kościelcu, wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas rozbiórki starego toru kolejowego zalał się górnik na głębokości około 100 m., przy czym górnik Izidor Ochojski z Mikołowa został przygnieciony stemplem, odnosząc ciężkie rany. Odwieziony do szpitala Ochojski zmarł, osieracając żonę i 4-ro dzieci.



Wtorek

13

CZERWCA  
1939

Dziś: Antoniego  
Jutro: Bazylego  
Wschód słońca: g. 3 m. 37  
Zachód słońca: g. 20 m. 23  
Długość dnia: g. 16 m. 46

## — STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 b. m.: Pogoda o zachmurzeniu przeważnie umiarkowanym ze skłonnością do burz i przełotnych deszczów. Temperatura ok. 20 stopni. Umiarkowane wiatry zachodnie.

## Msza św. na intencję W. Korfatego

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 7-ej rano odbędzie się w kościele parafialnym w Tarnowskich Górach, staraniem koła Stronnictwa Pracy Msza św. na intencję Wojciecha Korfatego. Wszystkich członków i sympatyków Stronnictwa Pracy uprasza się o wzięcie udziału.

## Życie komunalne

## KU CZCI ŚWIĘTYCH ŚLĄZAKÓW

W niedzielę, 18 bm. wyruszy z Katowic do Skoczowa i Cieszyna pielgrzymka ku czci świętych Ślązaków, bł. Jana Sarkandra i bł. Melchiora Grodzieckiego. Wyjazd z Katowic rano o godz. 5.04. Postoje na stacjach: Ligota, Mikołów, Mokre, Orzesze. Powrót wieczorem. Cena udziału wynosi 4,90 zł. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze Liga Katolicka w Katowicach.

## WYBORY W HUCIE „POKÓJ”

Dnia 14 bm. odbędą się wybory do Rady Zakładowej w hucie „Pokój” w Nowym Bytomiu. Ch. Z. Z. idzie do wyborów z własną listą nr. 4. Czołowymi kandydatami tej listy są: Józef Bartoń i Ryszard Ślawik.

Wszyscy członkowie winni w dniu wyborów solidarnie głosować na listę nr. 4, gdyż innej listy z ramienia metalowców Ch. Z. Z. nie wysunięto.

## Dzieci z Wołynia w Piekarach Śl.

W sobotę, dnia 10 bm. przybyło do Piekar Śl. 600 dzieci szkolnych z województwa wołyńskiego z licznym gronem nauczycielstwa. Większość dzieci zakwaterowanych zostało bezinteresownie przez obywateli Piekar Śl., resztę zaś umieszczono w sierocińcu.

W niedzielę rano wszystkie dzieci zebrały się z nauczycielstwem w szkole nr. 5, skąd wyruszyły na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie, przy dźwiękach orkiestry, dzieci wyruszyły na „Kopiec Wyzwolenia”, gdzie w serdecznych słowach do matych, a miłych gości przemówił naczelnik gminy p. Płonka. W odpowiedzi przemówił jeden z najmłodszych gości-u uczniów. Następnie przemówił jeden z inspektorów szkolnych z województwa wołyńskiego, który zaznaczył, że w przyszłym roku, przy następnej wycieczce, pragnąłby bracia z Wołynia gościć na oswobodzonym Śląsku Opolskim.

Po południu odbyło się dla dzieci z Wołynia przedstawienie filmowe „Salve Regina”, po czym dzieci śląskie z wołyńskimi odegrały w Ogródkach Jordanowskich piękne przedstawienie.

W poniedziałek rano, po wysłuchaniu nabożeństwa, wycieczka ta, serdecznie żegnana przez dziatwę śląską, odjechała z Piekar Śl. w kierunku Krakowa.

## Upiększanie Kalwarii w Piekarach

Kalwaria w Piekarach Śl. jest stale odnawiana staraniem proboszcza parafii N. M. P. ks. prała W. Puchera. Obecnie przeprowadzone zostały tam prace około wyrównania dróg odnowienia kaplic, oraz „Ogrodu Oliwnego”, w którym zasiano bardzo wiele różnego pięknego kwiecia. Poza tym zasadzonych zostało wzdłuż Kalwarii przeszło 100 drzewek orzechowych.

Wykonuje się również inne prace inwestycyjne nie tylko na samej Kalwarii, lecz w obrębie całego kościoła parafialnego i kalwaryjskiego.

## Zjazd śpiewaków w Wodzisławiu

W ub. niedzielę odbył się w Wodzisławiu okręgowy zjazd śpiewaczy z udziałem 14 chorów. Przed południem odbyły się popisy, przy czym w grupie chórów mieszańskich pierwsze miejsce zdobył chór „Jutrzenka” (Obszary), zaś w grupie chórów męskich chór „Echo” (Bierutów).

W ramach uroczystości załoga Państw. Fabryki Tytoniu w Wodzisławiu wręczyła garnizonowi rybnickiemu ciężki karabin maszynowy z uprzążą. Wręczenia sprzętu dokonał dyrektor fabryki, Chodorowski i robotnik Rudolf Myszk. Uroczystość zakończyła się defiladą.

## Dwa wypadki uliczne w Katowicach

Przechodząca ulicą Zagórską w Ligocie Anna Golik z Ligoty (Kredytowa 4), została najechana rowerem przez kolejarza Wycislika i, padając na bruk, doznała złamania lewej ręki.

Na ul. Kościuszki w Katowicach obok przystanku tramwajowego najechał samochód osobowy A 77598, prowadzony przez właściciela Jakuba Eichnera z Katowic (Gliwicka 24) na samochód osobowy B 77524, prowadzony przez budowniczego Adama Krokosa z Katowic (Kościuski 45), który wstrzymał wóz przed przystankiem dla umożliwienia pasażerom tramwaju przedostania się do wozu i na chodnik. Chwilę tę chciał wykorzystać Eichner dla wyminięcia wozu Krokosa. Oba samochody zostały uszkodzone.

## „Samoobrona domu w czasie wojny”

Związek Pań Domu, oddział Katowice jako placówka oświatowo-gospodarcza ma za zadanie podniesienie życia gospodarczego i kulturalnego rodzin przez kształcenie i dokształcanie jaknajszerszych sfer społecznych kobiet. W obecnej dobie wysiłek Związku skupia się nad pracami przysposobienia gospodarczego na wypadek wojny, szkoląc całe zastępy kobiet. W tym też celu w porozumieniu z kołem kobiecym L. O. P. P., z którym współpracuje, Związek Pań Domu podjął wysiłek zorganizowania wystawy „Samoobrona domu w czasie wojny” pod protektorem p. wojewodziny Heleny Grażyńskiej.

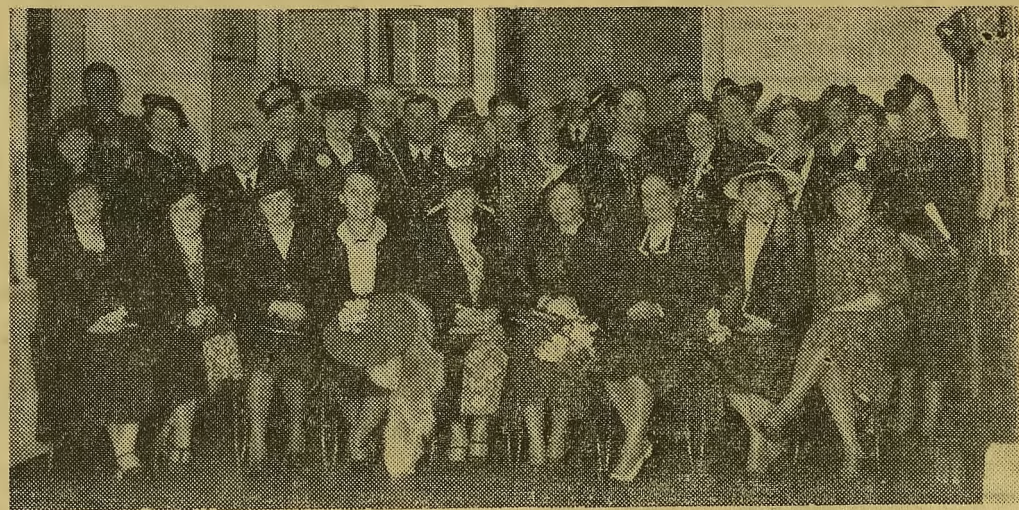
Otwarcie wystawy nastąpiło w sobotę, dnia 10 czerwca o godz. 17-tej w lokalu Z. P. D. w Katowicach, przy ul. Słowackiego 20, na którą przybyli pp. wojewodzina Helena Grażyńska, przedstawiciele władz wojskowych, z komendantem rejonu pułk. Giżą na czele, wiceprezydent miasta Stanisław Skudłarz, naczelnik Wydziału Zdrowia Urz. Wojew. Śl. dr. Karol Sęczyk, dr. Wilimowski, gen. dyr. L. Szefer, z Wydziału Pogotowia Społ. P. W. K. p. Sokłowska, przedstawiciele organizacji, prasy, Zarząd Z. P. D. i Koła Kobięcego L. O. P. P.

Obecnych przywitała przewodnicząca Z.P.D. p. Janina Szeferowa, wręczając pani wojewodzynie wiązaną kwiatów o barwach narodowych. Otwarcia wystawy dokonała wojewodzina Helena Grażyńska.

Wystawa wzbudza duże zainteresowanie swoją aktualną treścią i rzeczowym ujęciem tematu. Jest ona podzielona na trzy działy: 1) obrona przeciwlotniczo-gazowa, 2) dział ratowniczo-sanitarny, 3) gospodarczy, zawierający sposoby prowadzenia gospodarki wojennej, zapasowej i zastępczej, ochronę artykułów spożywczych i oszczędności opaku. Uzupełniają dział gospodarczy skrzynie gazoszczelne, dogotywawcze, materiały ochronne do opakowania żywności, jako też pokaz pokoju uszczelnionego wraz z urządzeniem wewnętrznym.

Duża ilość eksponatów wszystkich trzech działów i staranne i umiejętne rozmieszczenie poszczególnych działów Wystawy, świadczy o sumiennym i fachowym podejściu do tak ważnego dziś zagadnienia Samoobrony domu na wypadek wojny.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10-tej do 18-tej, będzie trwała do 27 bm. w lokalu Z. P. D. Kat. ul. Słowackiego 20.



W lokalu Związku Pań Domów odbyła się wystawa p. t. „Samoobrona domu w czasie wojny”. Na zdjęciu uczestniczki otwarcia wystawy.

## Nowy gmach P. K. O.

stanie w listopadzie br.

Kwestia budowy nowego gmachu P. K. O. w Katowicach wchodzi obecnie na realne tory. Na ulicy Piłsudskiego, na miejscu zburzonego domu mieszkalnego rozpoczęto już roboty ziemne w celu budowy fundamentów gmachu, który będzie posiadał 5 kondygnacji.

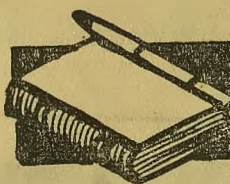
Koszt budowy wyniesie około 3 milionów zł. Gmach będzie gotowy w połowie przyszłego roku. Jak zapewnia dyrekcja P. K. O. w Katowicach we frontonie z ul. Piłsudskiego będą się mieścić wyłącznie biura P. K. O., natomiast drugi kompleks od strony ul. Teatralnej przeznaczony będzie na mieszkania pracowników.

Należy podkreślić, że zarówno budowa gmachu, jak urządzenia wewnętrzne, powierzone

zostały firmom śląskim, zatrudniającym robotnika i rzemieślnika śląskiego. Nowy gmach P. K. O. będzie wyposażony w nowoczesne urządzenia i wynalazki z dziedziny biurowości zagranicznej.

Według umowy z firmą prowadzącą budowę, gmach w stanie surowym będzie ukończony w dniu 1 listopada br. Dalsze prace, będą kontynuowane przez cały sezon zimowy, aż do całkowitego wykończenia. (ż)

Przy porażeniu półstronnym uzyskuje się najlepsze wyniki przez zżyzywanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa dla osiągnięcia obfitego wypróżnienia. Zap. Wasz. lek.



## Z notatnika reportera

## Poświęcenie Domu Wypoczynkowego

W Jastrzębiu-Zdroju odbyło się w niedzielę uroczyste poświęcenie Domu Wypoczynkowego hut „Pokój” i hut „Ballidon”, wybudowanego kosztem przeszło 300 tys. zł. Nowy dom oddany na przeszło 100 miejsc, wyposażony jest we wszelkie nowoczesne urządzenia. Poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz w obecności przedstawicieli dyrekcji obu hut i robotników, którzy przybyli do Jastrzębia-Zdroju specjalnym pociągiem.

## Kronika lokalna

## Z Katowic i okolicy

(K) „FIKCA MITTELEUROPY”. Dr. Wiktor Nechay, dyr. Muzeum Śl., wygłosi w dniu 13 bm. o. godz. 19 w sali Stowarzyszenia Inż. i Techn. wojew. śląskiego, Katowice, pl. Wolności 8, odczyt p. t. „Fikcja Mitteleuropy”. Wstęp wolny.

(K) KOLONIE LECZNICZE P. G. K. W piątek, dnia 16 bm. wracają z kolonii leczniczej w Rabce-Zdroju dzieci, które w dniu 19 maja br. wyjechały do kolonii w Rabce. Rodzice zechcą dzieci odebrać w Katowicach na dworcu o godzinie 16.21. W poniedziałek, dnia 19 bm. wyjeżdża do kolonii leczniczej w Rabce-Zdroju 140 dzieci. Dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienia zbierają się w tym dniu w Katowicach na dworcu w hali II o godz. 7.30 rano.

(K) CHOROBY ZAKAŻNE NA ŚLASKU. W czasie od 25 maja do 3 czerwca br. zanotowano na terenie woj. śląskiego następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 3, płonica 27, błonica 14, angina zapalenie 1, odra 188, róża 3, krztusiec 2, zapalenia płuc 2, po poronieniu 1, gruźlica otwarta 30 (13), jaglica 4, wodowstręt 1, inne 9. Cyfra w nawiasie oznacza zgony.

## Z Chorzowa i okolicy

(Ch) POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. — 14 bm. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Karty wstępu na galerię sali posiedzeń Rady miejskiej wydaje referat prezydialny administracji miejskiej, ratusz pokój nr. 95 w godzinach urzędowych od 9—12.

(Ch) KURS KRAWIECKO-BIELIŹNIARSKI. W Zakładzie SS. Miłosierdzia Chorzów I, ul. Powstańców nr. 45 przyjmuje się zgłoszenia na kursy krawiecko-bielizniarskie. Kursistki otrzymują zaświadczenia. Bliższych informacji udziela się oraz przyjmuje codziennie od godz. 8—9 i od 13—14.

(Ch) NOWY KRÓL KURKOWY. W Chorzowie zostało zakończone strzelanie zielonoświąteczne Kurkowego Bractwa Strzeleckiego z następującymi wynikami: Królem został emeryt, dyrektor Z. U. P. Szczur, I rycerzem kupiec p. Strużyński, II rycerzem kupiec p. Strużyński, III rycerzem kupiec p. Strużyński, IV rycerzem kupiec p. Strużyński, V rycerzem kupiec p. Strużyński, VI rycerzem kupiec p. Strużyński, VII rycerzem kupiec p. Strużyński, VIII rycerzem kupiec p. Strużyński, IX rycerzem kupiec p. Strużyński, X rycerzem kupiec p. Strużyński.

## Z Rybnickiego

(R) ZASŁABŁ NA ROWERZE. 59-letni Maks Drobny z Rydułtów, jadąc na rowerze w Czerwionce zastabł nagle, wskutek czego upadł na jezdnię i doznał złamania lewego obojczyka oraz okaleczeń głowy. Odwieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtówach.

(R) KOSA SKALECZYŁA NOGĘ. O godz. 13 w dniu 9 bm. zderzyli się w Żorach dwaj roweryści: Grabowski i Szymura z Szejkowic w pow. rybnickim, wskutek czego Szymura doznał okaleczenia lewej nogi od kosi, przywiązanej do roweru Grabowskiego. Pierwszej pomocy udzielił rannemu dr. Karolczak z Żor.

## Z Tarnogórskiego

(Tp) NA MOTORYZACJĘ POLICJI. Piękną inicjatywę rzucili obywatele Piekar Śl. Oto p.

## Tragiczna śmierć w czasie urlopu

Wstrząsający wypadek zaszedł na Odrze pod Niederfaehren, w pow. głogowskim. Mianowicie właściciel berlinki i gospodarz Jan Koładziek z Dobrzynia usiłował odepchnąć swoją berlinkę od przejeżdżającej łodzi w celu uniknięcia zderzenia. Niestety, Koładziek chciał, iż Koładziek wpadł do wody i został przez obie łodzie zmiażdżony.

Wypadek ten jest tym tragiczniejszy, że śp. Koładziek przepędzał na berlince, którą sterował jego syn, urlop. Zwłoki przewieziono i pochowano w rodzinnej wiosce.

## Wydalenie obcokrajowca

W ub. niedzielę, 11 bm. na ulicy Kościuszk w Katowicach przez organa policyjne przytrzymany został 38-letni Leopold Kroczeck z Wiednia, obecnie zam. w Trzyńcu, który w Polsce przebywał nielegalnie.

Kroczeck otrzymał swego czasu nakaz opuszczenia terytorium Polski. Nakaz był wydany przez starostwo w Równem. Kroczeck wyjechał w oznaczonym czasie do Wiednia, jednakże wrócił do Polski i zamieszkał w Trzyńcu. Będzie on wydany z granic kraju. (ż)

## Tajemnicza eksplozja

W dniu 11 bm. do komisariatu policji w Katowcach-Zawodzie, przybył Emanuel Pułkowiak, zam. w Zawodzie przy ul. Krakowskiej 138 w towarzystwie 28-letniego Pawła Hedwiga, zam. w Zawodzie, przy ul. Szerokiej 29. Przyprawiony Hedwig odniósł szereg poparzeń na piersiach, szyi, twarzy, głowie i lewej dłoni.

Według zeznań Pułkowiaka, Hedwig, bawiąc w łasku niedaleko kolonii „Zuzanny” w Janowie, znalazł jakiś przedmiot. Kiedy podniósł go i zaczął oglądać przedmiot ten eksplodował mu w rękę, powodując poparzenia.

Poparzonego odwieziono do szpitala O. O. Bonifratrów w Bogucicach, a policja wszczęła dochodzenia w celu ustalenia istotnych przyczyn eksplozji. (ż)

## Wstrząs podziemny w Rudzie Śl.

W nocy na poniedziałek około godz. 24 odczuło w Rudzie Śląskiej i najbliższej okolicy mocny wstrząs podziemny, wskutek którego w wielu mieszkaniach pęsały obrazy ze ścian, przy czym ludzie się obudzili. Na ścianach kilku domów zauważono rysy.

Na skutek wstrząsu przerwana została tama na potoku Bobrówka. Wody rozlały się na znacznej przestrzeni, tworząc staw, który połączył się z rzeczką Bytomką.

## Nowy wypadek na kop. „Dębienieko”

Na kopalni „Dębienieko”, w powiecie rybnickim wydarzył się w dniu 10 bm. o godz. 0.30 ciężki wypadek górniczy. Mianowicie podczas naprawiania toru kolejki podziemnej na dole kopalni, najechały wozy na cięgło górniczego Franciszka Włodoka z Czerwionki (pow. Rybnik). Skutki najechania były fatalne. Włodek doznał bowiem złamania 6 żeber prawej strony i 1 żebra z lewej strony, obojczyka oraz odłamania wyrostka kulszowego po lewej stronie.

W stanie beznadziejnym odwieziono niefortunliwego do szpitala Spółki Brackiej w Knurowie.

Tomasz Stefański, mistrz ślusarski w Piekarach Śl. zainicjował akcję na rzecz motoryzacji policji. Podjęta inicjatywa przez p. Stefańskiego zdążyła do tego, aby każda jednostka policyjna w powiecie tarnogórskim zaopatrzona była w nowoczesny środek lokomocji — samochód lub motocykl. Rzucając projekt p. Stefański złożył na ten cel 50 zł. Również na motoryzację policji złożyli: p. Walter Szol 100 zł., jego małżonka 50 zł., p. Oleś 50 zł. i personel firmy Szol 15 zł. Zebrano więc łącznie 265 zł., które złożone zostaną w komendzie powiatowej w Tarnogórach. Inicjatorzy zbiórki zamierzają zwrócić się do sąsiednich gmin z propozycją dalszej zbiórki. (sk)

(T) PODZIĘKOWANIE MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA. W zbiorce na P. O. P. i na F. O. N. brała również udział młodzież tarnogórska, która oddawała swoje oszczędności na rzecz dobrobytu armii. W zbiorce wzięła również udział klasa II B. Gimnazjum Państwowego im. ks. Jana Opolskiego w Tarnowskich Górach, która zebrana kwotę na P. O. P. przekazała na rzecz F. O. N. Obecnie adiutant przyboczny generalnego inspektora sił zbrojnych nadał pod adresem zarządu gminy uczniów kl. II B. następujące pismo: „Z polecenia Pana Marszałka Śmigłego-Rydza dziękuję serdecznie za Wasz miły list oraz piękny czyn, wyrażony ofiarą na Fundusz Obrony Narodowej”. (sk)

## Z Lublinieckiego

(L) USIŁOWANE PRZEKROCZENIE GRANICY PRZEZ MAŁOLETNICH. Straż graniczna z placówki w Glinicy, powiat Lubliniecki, przetrzymała małych dzieci, które próbowali się w lesie. Prawdopodobnie ich rodzice, którzy przybyli z Łodzi, zostali przejść nielegalnie granicę, a dzieci zabłądziły. Dzieci odstawione zostały przez Starostwo w Lubliniecu do Łodzi, gdzie zamieszkuje ich babka. (Pg)



# Podwyżka zarobków robotniczych w Browarze Rybnickim

W poniedziałek, dnia 12 bm., na wniosek Chrześcijańskich Związków Zawodowych odbyła się przed komisją arbitrażową pod przewodnictwem inż. Kosutha rozprawa, dotycząca podwyżki płac oraz zawarcia umowy zbiorowej w Browarze Rybnickim.

Dyrekcja browarów żaliła się przed komisją arbitrażową, że Chrześcijańskie Związki Zawodowe wypowiedziały dotychczasową tabelę płac i dążą od początku do zawarcia umowy zbiorowej, a tymczasem poprzednio, kiedy załoga była zorganizowana w Z. Z. Z., wszystko

było dobrze. Na te wywody dyrekcji odpowiedział w imieniu Ch. Z. Z. sekretarz, p. Hanke, wskazując na pracę Ch. Z. Z., podjętą w celu uporządkowania stosunków w Browarze Rybnickim.

Komisja arbitrażowa zatwierdziła o-

statecznie propozycję Ch. Z. Z., dotyczącą zawarcia układu zbiorowego z mocą, obowiązującą na rok.

Co do zarobków, komisja przyznała podwyżkę zarobków o 3 procent, obowiązującą od 1 bm.

## Liczne wypadki uliczne

skutkiem „kawalerskiej jazdy“

Ruch pojazdów mechanicznych wzrasta z dnia na dzień. Równomiernie wzrasta i liczba wypadków drogowych, przy czym winę ponoszą najczęściej nieostrożni kierowcy. Nieprzestrzeganie przepisów ruchowych przez kierowców samochodowych i autobusów, uprawiających t. zw. „kawalerską jazdę“, mści się bardzo szybko.

Doświadczeni kierowcy stosują się do przepisów, lecz jest cała masa, która przepisy te omija. To właśnie jest największą bolączką i przyczyną wypadków. Druga

przyczyna, to zbyt duża tolerancja władz bezpieczeństwa. Kiedy człowiek interweniuje w razie jakiegos niedosłownego wypadku, spotyka się nawet ze strony policji ze zdaniem: „Przecież się nic nie stało“.

Chodzi właśnie o to, żeby zapobiegać wypadkom, bo kara po wypadku jest już spóźniona. Ten kto naraża bliźnich na niebezpieczeństwo, winien być za to ukarany. Ten system napewno da dobre wyniki i przyczyni się do zmniejszenia liczby wypadków. (kb).

## Entuzjasta Hitlera

surowo ukarany

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach stanął mieszkaniec Siemianowic Wilhelm Maciążek, pracownik katowickiego oddziału wytwórni „Bata“.

W dniu 20 kwietnia br. Maciążek wymalował na specjalnym kartonie wielką liczbę „50“ i twierdząc, że jest to „złota pięćdziesiątka“ namawiał kolegów, aby „uczyli się języka niemieckiego, bo jak Hitler przyjdzie na

Śląsk to umiejętność porozumiewania się w tym języku im się przyda“.

Oburzeni tym postępowaniem współtowarzysze pracy zawiadomili o tym policję, która entuzjastę 50-letniego rocznicy urodzin aresztowała. Na rozprawie jaka się odbyła w dniu 10 bm. Maciążek skazany został na 8 miesięcy więzienia i 50 złotych grzywny. (y)

## Niemcy się kłócą

„Jungdeutsche Partei“ przenosi się do Katowic?

(w) Niedawno donosiliśmy, że „Jungdeutsche Partei“ przeniosło druk swego organu „Deutsche Nachrichten“ do drukarni „Concordia“ w Poznaniu przy Al. Piłsudskiego. W drukarni tej drukuje się organ „Deutsche Vereinigung“ — „Posener Tageblatt“. W związku z tym przypuszczano, że między dwiema skłóconymi partiami niemieckimi doszło do poroz-

zumienia.

Okazuje się jednak, że przypuszczenia te były mylne. „Jungdeutsche Partei“ przystąpiło do likwidacji swej siedziby w Poznaniu i wraz z „Deutsche Nachrichten“ przenosi się, jak mówią, do Katowic. Przyczyną tej „przeprowadzki“ ma być nieopłacalność wydawnictwa oraz zbyt wysoka kalkulacja drukarni „Concordia“.

## Restaurator w Trzyńcu

zastrzelony przez wywiadowcę straży granicznej

W restauracji Antoniego Podeszwy w Trzyńcu wynikła w nocy na 12 bm. wielka awantura połączona ze strzelaniną w czasie której ciężko ranny został właściciel wymienionej restauracji, 49-letni Antoni Podeszwa. Odwieziono go natychmiast do Szpitala Śląskiego w Cieszynie, lecz w drodze Podeszwa zmarł. Wstępne

śledztwo policyjne ustaliło, że do śp. Podeszwy strzelał Aleksander Trzyński, wywiadowca straży granicznej w Trzyńcu. Jaka była przyczyna tego zajścia, na razie nie ustalono. Zwłoki zmarłego Podeszwy złożono w kostnicy szpitala Śląskiego w Cieszynie. (Wka)

## Gwałtowna wymiana strzałów

między złoczyńcami a policjantem w Ustroniu

W dniu 11 bm. na rynku w Ustroniu (Śląsk Cieszyński) rozległy się w porze nocnej gwałtowne strzały, które zbudziły wszystkich mieszkańców okolicznych domów. Okazało się, że posterunkowy Piszczek, z miejscowego posterunku policji, pełniący służbę na rynku w porze nocnej, w pewnej chwili zauważył czterech podejrzanych osobników, których zamierzał wylegitymować.

Gdy posterunkowy skierował się w stronę nieznajomych, jeden z podejrzanych

dobył rewolweru i zasypał posterunkowego Piszczaka strzałami. Policjant został ranny w rękę. Mimo to chwycił za rewolwer i zaczął strzelać za uciekającymi złoczyńcami, którzy zbiegli w nie wiadomym kierunku. W czasie strzelaniny została ranna przechodząca w tym czasie przypadkowo przez rynek Anna Steczowa, zam. w Ustroniu. Rannych przewieziono do szpitala Śląskiego w Cieszynie a za złoczyńcami zarządzono pościg, który dotąd trwa. (Wka)

# Ujęcie agenta niemieckiego

werbującego ludzi do roboty wicherzycielskiej

Dążąc do zakłócenia wewnętrznego Polski, Niemcy nie ustają w wicherzycielskiej robocie. Obecnie nawet w „Protektoracie“, gdzie sami nie czują się zupełnie pewnie, Niemcy zaczynają zarzucać sieci także na Zaolzie. Intensywna wicherzycielska propaganda niemiecka nie słabnie na Zaolziu. Świadczy o tym następujący fakt.

W ubiegły piątek policja przytrzymała w Bystrzycy na Zaolziu niejakiego Jó-

zefa Samca, zamieszkałego w Mistku na Morawach, który, krzątając się po Bystrzycy i okolicy, werbował ludzi do pracy w „Protektoracie“. Znalazł on i wysłał do „Protektoratu“ aż 4 ludzi, łakomych na pracę po tamtej stronie. Ostatecznie jednak Samiec wpadł w ręce policji polskiej. Dochodzenia wykazały, że obiecywał on pracę w „Protektoracie“, ale pod warunkiem, że zwerbowany przejdzie przedtem pewne wykształcenie w

armii niemieckiej. Jasnym się staje, do jakiego to rodzaju pracy zwerbowano tych ludzi. Chodzi tu głównie o wykształcenie sprytnych agentów dla siania fermentu na Zaolziu.

Myła się jednak Niemcy, że uda im się wywołać wrzenie wśród ludności na Zaolziu. Najlepszym dowodem gorącego przywiązania ludności tej do Polski są fakty, zdarzające się obecnie dość często, że ludność sama wydaje niemieckich prowokatorów władzom polskim. (Wka)

## Ewakuacja domów

w Rudzkiej Kuźnicy

W miejscowości Rudzka Kuźnia, znanej z ciągłych szkód górniczych, musiano ostatnio z powodu niebezpieczeństwa zaważenia się, opróżnić 5 domów, należących do Wilhelma Gledowskiego. Z zagrożonych domów usunięto 13 rodzin. Z pośród 5-ciu wyżej wymienionych domów, trzy zaczęto już rozbierać.

## Ucieczka na samolocie

Na lotnisk w katowickim wyładował pewien lotnik słowacki, któremu udało się uciec na samolocie do Polski.

## Samobójstwo starca

Niejakiego Franciszka Kratwurst z Czernicy w pow. rybnickim, liczący 85 lat życia, rzucił się w zamiarach samobójczych do studni i utonął. Domownicy wydobyli ze studni już tylko zwłoki starca. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i niechęć do życia.

## Wizyta bandyty w sklepie

W sobotę po południu przybył do składu kolonialnego Klisza w Chorzowie (Stycznińskiego 69) jakiś młody osobnik, dosyć tegi, w wieku około 25 lat. W trakcie zakupów osobnik ten wyciągnął niespodziewanie rewolwer i pod groźbą zastrzelenia zażądał od obecnej w sklepie córki Kliszy wydania pieniędzy. Na jej krzyk nadbiegł z pomocą ojciec, wobec czego rabuś rzucił się do ucieczki i zbiegł.

## Gładysz poszukiwany przez sądy

W sobotę w południe na ulicy Juliusza Ligonia w Katowicach został przytrzymany przez policję 24-letni Zenon Henryk Gładysz z Sosnowca (Pańska 26), który w swoim czasie dopuścił się przestępstwa pod nazwiskiem Jakuba Wasyla i pod tym nazwiskiem był poszukiwany przez sądy.

## Niebezpieczna znajomość

Mieczysław Mikiewicz, urzędnik prywatny z Katowic (Rybnicka 5, będąc podchmielony, zawarł przygodną znajomość w restauracji na dworcu kolejowym w Katowicach z jakimś osobnikiem, który go odprawiał później do domu. Mikiewicz w drodze zasnął, a przygodny znajomy okradł jego oraz jego sublokatora, urzędnika wojewódzkiego, Tadeusza Bursztyna z bielizny, garderoby i t. p., wartości około 1.000 zł.

## Złodzieje okradli kiosk

W nocy z 10 na 11 czerwca r. b. jacyś nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza dostali się do kiosku Reinholda Słowika w Świętochłowicach przy ul. Grażyńskiego 11 i skradli wiele artykułów spożywczych i słodczy na ogólną kwotę 200 złotych. Złodzieje wyłamałi ponadto łodem drugie drzwi do kiosku, jednakże poza towarami nie wzięli nic innego. Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie, w celu ustalenia sprawców. (ż)

## Wypadła z tramwaju

Wczoraj w południe na przystanku tramwajowym u wylotu ul. Kopernika, wypadła z tramwaju zameżna 64-letnia Selma Schwarz z Katowic (Teatralna 10). Skutkiem upadku na bruk doznała obrażeń na ramionach i odstawiona została do Szpitala Miejskiego w Katowicach.

Na ul. Piotrowickiej w Ligocie na stojącej przy chodniku samochód osobowy A 05420 Leopolda Zathe z Sosnowca wpadł z tyłu samochód A 77060, prowadzony przez Ignacego Kostio z Panewnika i poważnie go uszkodził. Znajdująca się wewnątrz, Czesława Majewska z Będzina doznała obrażeń głowy.

## Śmierć funkcjonariusza kolejowego pod kołami parowozu w Jabłonkowie

Na stacji kolejowej w Jabłonkowie wydarzył się straszny wypadek. Przechodzący przez tory kolejowe sekretarz stacji Jan Róż, dostał się nagle pod koła manewrującego parowozu i został zmasakrowany, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki na zarządzenie władz sądowych odstawiono do kostnicy szpitala w Nawsiu. Wstępne dochodzenia wykazały, że winę ponosi sam zabity.

## Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty

Jadąc do pracy na rowerze, Jan Sikora z Mostów przy Cieszynie stracił nagle panowanie nad swym rowerem i wpadł na słup telefoniczny w Stanisławicach, pow. cieszyńskiego. Wskutek upadku doznał on poważnego okaleczenia głowy. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala Śląskiego w Cieszynie. (Wka)

## Z sądów

Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, oddalający skargę prywatną notariusza Czubę, który zaskarżył dr. Cyrana, naczelnego lekarza Zakładu Psychiatrycznego w Lublińcu o zniesławienie.

Jak swego czasu donosiliśmy, dr. Cyran zarzucił notariuszowi Czubowi brak poczucia narodowego i społecznego w związku ze sprzedażą gruntów w Lublińcu pewnemu Niemcowi. Notariusz Czub miał się przy tym wyrazić, „grunt to forsa“.

Sprawa rozpatrywana była w Sądzie Okręgowym w Chorzowie, a następnie w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, które uniewinniły dr. Cyrana. Obecnie i Sąd Najwyższy w Warszawie stanął na tym samym stanowisku. (n)

Kasztazja Łuczakowska z Katowic skradła 6 pralni pyjamy, będącą własnością dyr. Dobrowolskiego o ofiarowała ją mężowi w upominek. Sąd skazał ją za to na 14 dni aresztu.

Reinhold Korner, będąc w stanie pijanym, położył się na ławce dworca kolejowego w Katowicach i pluł wokół siebie, nie zważając na upomnienia służby kolejowej. Za łukie zachowanie otrzymał 2 tygodnie aresztu.

Karol Nitschke z Siemianowic zabrał na szkółkę kupca Jankego 25 kg. cukru i za to sąd ukazał go na 2 miesiące aresztu.

Walenty Machiński z Siemianowic nie pozwolił w swym mieszkaniu sprawować czynności służbowych egzekutorowi skarbowemu. Sąd skazał go za to na 2 tygodnie aresztu.

W czasie kontroli jakości mleka w mleczarni Stefani Król w Siemianowicach stwierdzono, że mleko jest nadmiernie rozcieńczone wodą. Właścicielka mleczarni została za to ukarana grzywną w kwocie 50 złotych.

Berta Orlitzek i Anna Gerlich z Siemianowic za ukrywanie artykułów porcelanowych, skradzionych przez ich nieletnie dzieci skazane zostały na kary po 6 miesięcy więzienia i 20 złotych grzywny.

Wiktor Maciejczyk z Michalkowic, przyszedł na zawody sportowe w stanie pijanym i awanturował się, a w czasie interwencji policji stawiał opór i groził zemstą. Sąd skazał go za to na 6 miesięcy więzienia.



## Wiadomości sportowe

## I-szy etap międzynarodowego raidu skończony

## Polacy prowadzą po pierwszych próbach

Jako wstęp do jazdy okrężnej odbyły się dwie próby: rozruchu silnika i próba szybkości.

Próbie rozruchu silnika pomyślnie przestąpi wszyscy zawodnicy z wyjątkiem Jugosłowianina Bebelina nr. Skodzie, Włocha Chisalba na Fiacie 110, Kattelbacha na BMW, Maurycego hr. Potockiego na BMW, Francuza Quatresous na Renault i Petzena na Fordzie. Wymienieni nie otrzymali punktów dodatkowych.

Próba szybkości płaskiej na dystansie 1-go km. z rozbiegiem na 1.5 km. dała w poszczególnych klasach następujące wyniki:

**Klasa 1-sza:** Ghisalba (Włochy) 108.564 km-g. Szachowski (Polska) 106.572, Vestidello (Włochy) 105.561, Szypuła (Polska) 104.625, Ryl (Polska) 104.438, Rahnenfeld (Polska) 104.076, Formanek (Czechy) 102.857, Prądzyski (Polska) 100.896, Belen (Jugosławia) 98.173.

**Klasa 2-ga:** Tarnawa (Polska) 124.956, Polturak 121.334, Borowik 114.649, Grosman 12.994, Ripper 112.254, Eichbaum 108.205, Rogoziński 107.894, Kolaczowski 107.752, Pencyna 107.526, Strenger 104.681, hr. Potocki 104.590, Kossowski 103.270, Polański 99.529, Kattelbach 96.956, Gretkiewicz 94.711.

**Klasa 3-cia:** Pronaszko 113.744, Dzierliński 112.464, Krzeczowski 110.565, Quatresous 110.327.

**Klasa 4-ta:** Marek 123.456, Kuncewiczowa 121.868, Mazurek 120.080, Karczewski 119.760, Rychter 116.921, Zagórna 115.384, Kamiński 114.576, Pajewski 111.179, Kamiński 94.786, Petzen 71.202.

Po tych dwóch próbach punktacja trzech zespołów zawodników w każdej klasie przed stawia się następująco:

**Klasa 1-sza:** Szachowski na Skodzie — punktów 86.572, Vestidello na Fiacie 84.925, Szypuła na Fiacie 84.956.

**Klasa 2-ga:** Tarnawa na Aero 104.956, Polturak na Lancii 101.334, Borowik na Lancii 94.049.

**Klasa 3-cia:** Pronaszko na Renault — punktów 93.744, Dzierliński na Renault 92.464, Krzeczowski na Renault 90.565.

**Klasa 4-ta:** Marek na Chevrolet 103.456, Kuncewiczowa na Chevrolet 101.868, Mazurek na Chevrolet 100.080.

W niedzielę rano rozpoczął się w Warszawie 12-ty międzynarodowy raid Automobilklubu Polski. Pierwszy etap prowadził z Warszawy przez Chrzanów, Kraków, Nowy Sącz i Lwów do Kowla, a stamtąd do Brześcia n-Bugiem i z powrotem do Warszawy.

Zaparkowane od soboty wozy w parku samochodowym na polu Mokotowskim zostały udostępnione dla kierowców na 30 min. przed sygnałem odjazdu pierwszego samochodu. Przed wyruszeniem odbyła się w parku próba rozruchu silnika, która polegała na tym, że kierowcy, którzy na dany sygnał uruchomili silniki w ciągu 20 sek., zostali nagrodzeni pięcioma punktami dodatkowymi. Silniki musieli jednak pracować na postoju bez przerwy co najmniej przez 30 następnych sekund.

Rozruszanie silnika odbyło się t. zw. rozrusznikiem elektrycznym, gdyż rozruszanie korbą lub innym sposobem obciążało wóz punktami karnymi.

Mimo bardzo wczesnej pory startu (5 rano) na polu Mokotowskim zgromadziło się wielu entuzjastów sportu automobilowego, którzy z zainteresowaniem śledzili poszczególne fazy prób, a następnie startu. Po próbie rozruchu silnika samochody zostały przeprowadzone przez kierownictwo zawodów grupami w kolejności numerów startowych i klasami na miejsce próby szybkości płaskiej, która odbyła się na szosie piotrkowskiej. Gdy samochody przybyły na miejsce startu, odbyła się próba startu z miejsca z silnikami w ruchu, z pełną obsadą samochodu, przy czym każdy samochód szedł przez półtora kilometra w rozbiegu, po czym odbyła się właściwa próba szybkości na dystansie jednego kilometra.

Wyniki próby szybkości jeszcze nie zostały przez kierownictwo zawodów ogłoszone.

Po tych próbach rozpoczął się właściwy start do wielkiego raidu. Na całej trasie pierwszego etapu biegnącego przez najpiękniejsze miejscowości naszego kraju panował wzorowy porządek. Na skrzyżowaniach dróg znajdowali się

policjanci, strażnicy drogowi i członkowie organizacji społecznych, którzy chorągiewkami wskazywali drogę uczestnikom raidu. Warto zaznaczyć, że na ogół kierowcy prywatnych samochodów i pojazdów konnych ułatwiali zadanie uczestnikom raidu, zjeżdżając z drogi na prawą stronę. Lekkie pogorszenie nastąpiło na terenie miejscowości podkarpackich. Na szczęście stan ten trwał niedługo i na dalszej trasie zawodnicy mogli jechać bez większych przeszkód.

Zainteresowanie raidem było bardzo duże. Na trasie zgromadziły się tłumy mieszkańców, witających serdecznie zawodników.

Dość niezwykłym wypadkowi uległ pod Częstochową zawodnik polski Tarnawa, jadący na „Aero 30”. Mianowicie na szosie znalazło się stado kur, jedna z nich na widok pędzącej maszyny wbiła się w powietrze i siłą rozpędu zbiła przednią szybę, której odłamki poraniły lekko Tarnawę.

Zawodnicy zatrzymali się po drodze w Chrzanowie, Sanoku i we Lwowie. W pierwszych dwóch miejscowościach zawodnicy otrzymali przejazdowe wizy kontrolne. Na punktach były zorganizowane stacje odżywcze dla zawodników.

Około godz. 17.30 poczęły przybywać do Lwowa pierwsze samochody raidowe, które zostały zaparkowane na ul. Marszałkowskiej obok gmachu Uniwersytetu. Wszyscy zawodnicy zatrzymali się we Lwowie na cztery godziny, po czym drogą na Zbaraż, Kowel i Brześć n-Bugiem z powrotem do Warszawy.

Do godziny 23-ciej przybyli do Lwowa prawie wszystkie wozy z wyjątkiem dwu, a mianowicie p. Tarnawy, który po wypadku zbicia szyby przez kurę zmuszony był zatrzymać się na szosach podkarpackich wobec defektu silnika, oraz zawodnik nr. 24 Eichbaum na Citroënie, który również pod Częstochową najechał na kamienie przydrożne i oberwał wachlarz.

Krótko po godzinie 24 z niedzieli na poniedziałek wszystkie wozy opuściły Lwów w kierunku na Zbaraż.

Do godz. 23.30 przyjechali do Lwowa wszyscy zawodnicy z wyjątkiem Petzena, który wycofał się z raidu.

Pod Sanokiem jeden z polskich kierowców Eichbaum z powodu defektu w oponie uległ wypadkowi, przyczem wóz doznał dalszych nieznacznych uszkodzeń. Eichbaum przyjechał do Lwowa i bierze udział w dalszym raidzie.

Dalsza trasa raidu została skrócona o 70 km. przyczem Tarnopol został skreślony jako punkt kontrolny, tak, że następnym punktem po Lwowie będzie Łuck.

Pierwszy wystartował ze Lwowa o godz. 1.44 Jan Ripper. Następnie co kilka minut wypuszczono kolejno wozy, przyczem niektórzy zawodnicy bezpośrednio po przekroczeniu parku samochodowego zmieniali opony i tankowali benzynę. Ostatni zawodnik opuścił Lwów o godzinie 0.27.

Dramatyczna walka z kurzem. Tak charakteryzują wszyscy kierowcy pierwszy etap wielkiego międzynarodowego raidu R. P., który liczył 1385 km. Istotnie. Panujące od paru dni upały, spowodowały, że na przestrzeni kilometrów szosy ciągnęły się za wozami kumany kurz, utrudniające w znacznej mierze prowadzenie wozów, a szczególnie mijanie. To też jazda w godzinach nocnych nie należała do łatwych i wymagała od kierowcy dużej rutyny i współzycia z maszyną. Pierwsze wozy raidowe opuściły Lwów o godz. 21.30 w niedzielę, kierując się skróconą o 70 km. trasą po przez Złoczów, Łuck, Kowel, Brześć nad Bugiem do Warszawy.

Do Warszawy przybył pierwszy Polturak o godz. 6-tej rano. Następnie przybywali Ripper, Kattelbach, hr. Potocki, zawodnik czeski Formanek, inż. Pronaszko i inni. Wozy zostały zaparkowane w parku samochodowym na polu mokotowskim.

**Tłoczyński — Abdesselam 4:6, 6:4, 6:0, 10:8**

W niedzielę, w dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Francji, Jędrzejowska i Tłoczyński zakwalifikowali się do następnych rund.

Tłoczyński walczył z Algerezykiem Abdesse-

lamem, wygrywając po ciężkiej walce 4:6, 6:4, 6:0, 10:8.

W grze pań Jędrzejowska walczyła na głównym korcie z czwartą rakieta Francji Halff, wygrywając 4:6, 6:2, 6:4. Poprzednio Jędrzejowska pokonała francuską Sperauz 6:0, 6:1.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska -Tłoczyński pokonała parę holendersko-belgijską Rollin Couquerque—Geehlan 6:1, 6:2. Para polska grała bardzo dobrze. W następnej rundzie walczy z parą francuską Banneller — Journu.

Największą niespodzianką niedzielnych za-

wodów było wyeliminowanie rozstawionej pary francuskiej Boilell — Lesuer przez parę belgijską Geehland — Van den Eynde 6:0, 6:4, 2:6, 2:6, 3:6. Inne rozgrywki nie przyniosły większych niespodzianek, dając zwycięstwa faworytom.

W grze pojedynczej pan, Mathieu wygrała z Welwers 6:3, 6:3, a Hardwick wyeliminowała Wheeler 10:8, 7:5.

W grze podwójnej panów, para amerykańska Riggs — Cook pokonała parę jugosłowiańsko-irlandzką Pallada — Rogers 7:5, 7:5, 2:6, 6:4.

## Usun zmęczenie

## NÓG

Ulgę  
po 3-ch  
minutach



Aby położyć kres zmęczeniu nóg po ciężkim dniu pracy, by ulżyć zapaleniu i spuchliznie, wystarczy przyłożyć kapiel nożną z Saltrat Rodell. Miliony baloników „Biogen” (Powstałego Tłenu) wydzielające się z tych kojących soli, uśmierzają podrażnione, zmęczone tkanki, mięśnie i nerwy, przywracając normalny obieg krwi i usuwają zmęczenie nóg. Skóra jest odświeżona. Nadmierne pocenie się znika wraz z przykrym zapachem. Zmęczone odciśki można usunąć palcami. Saltrat Rodell jest do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumneriach. Szczęśliwy wynik gwarantujemy.

UWAGA — W sprzedaży znajduje się 100.000 propagandowych paczek po 70 gr.



Śląskie Linie Autobusowe ogłaszają

## przetarg

ofertowy nieograniczony na dostawę:

50 m<sup>3</sup> bali-brusów jesionu przydrożnego I i II kl.

50 m<sup>3</sup> bali-brusów bukowych I i II kl.  
24 m<sup>3</sup> desek stolarskich sosonowych I i II kl.

Termin wnoszenia do dnia 23-go czerwca 1939 r. godziny 10-tej.

Bliższe szczegóły wynikają z ogłoszenia wywieszonego w biurze Zakładów ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 19, pokój nr. 6.

Śląskie Linie Autobusowe“.

MAGISTRAT M. KATOWIC  
Urząd Budownictwa Namiem-  
nego ogłasza

przetarg  
publiczny

na wykonanie remontu fasad domów mieszkalnych w Katowicach przy ulicy Raciborskiej nr. 31-35e. Bliższe szczegóły: patrz skrzynka na przetargi w domu biurowym przy ulicy Młyńskiej nr. 4.

(Inż. Arch. Kłębowski)  
Radca Budownictwa Miejskiego

## Przetarg

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ogłasza niniejszym przetargi nieograniczone na wykonanie:

- 1) instalacji centralnego ogrzewania, kanalizacyjno-wodociągowej, suszarni i magła w domu mieszkalnym ZUS w Katowicach przy ul. Wandy;
- 2) wodociągu w Sanatorium w Bystrej Śląskiej;
- 3) oczyszczalni ścieków w Sanatorium w Kruku pod Gostyninem;
- 4) instalacji chłodni w Sanatorium w Kruku dowolnego systemu, wedle projektu oferenta.

Oferty obejmujące całość robót należy składać na każdą budowę oddzielnie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ul. Czerniakowska 231, pokój 504, do dnia 21 czerwca 1939 r., godz. 12-ej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert na roboty wymienione w punkcie 1, 2 i 3, oraz do dnia 17 lipca 1939 r. godz. 12-ej na wykonanie instalacji chłodni w Kruku, w którym to terminie nastąpi otwarcie tych ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości:

- a) 1) zł. 1.500,—
- 2) zł. 2.000,—
- 3) zł. 1.500,—
- 4) 3% oferowanej sumy

z terminem ważności do dnia 31 lipca 1939 r. oraz uwierzytelniony odpis wyciągu z rejestru handlowego lub innego dowodu wymienionego w § 3 rozp. Rady Ministrów z dn. 29. I. 37 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. nr. 13, poz. 92).

Oferty nieodpowiadające przepisom powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29. I. 37 r. będą uznane za nieważne.

Pełny tekst wezwania do składania ofert został wywieszony w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ul. Czerniakowska 231 (V piętro), gdzie można otrzymać przedmiary przetargowe, warunki ogólne ZUS, wzór oferty i umowy oraz bliższe informacje.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

## Repertuar Kinałcaltrów od dnia 13 V 1939

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	nast. pr. „STUDENT Z OXFORDU” Robert Taylor, Maureen O. Sullivan
KINO CASINO Pierackiego 17/19	Dziś „ZŁOTE KOBIETKI” następny pr. „TRZY WALCE”
KINO COLOSSEUM 3 Maja 7	FLORIAN (ostatni dzień) od środy „PRZEKŁĘTY SKARB”
KINO „SŁONCE” dawn. Rialto	NIESTRASZONY (E. Flynn) prol. i dodatek „Piękno naszych ziem wsch.”
KINO STYLOWY Stawowa 19	1) GIBALTAR (V. Romance) 2) CYGANKA (R. Hudson, Wythers)
KINO UNION 3 Maja 25	1) LOKAJ JASNE PANI (prolong.) 2) NIEBEZPIECZNY POŚCIG
ZORZA, Matejki 2 Dom Powstańca Śl.	MIŁOŚĆ W KAJDANACH w roli gl. Charles Boyer i G. Morlay

Wieczny  
kryzys

## Przetarg ofertowy

Magistrat miasta Chorzowa ogłasza niniejszym pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na wybudowę kanalizacji w ulicy Wesolej.

Podkladki ofertowe nabyć można w Referacie Administracyjnym Wydziału Technicznego, pokój nr. 131, począwszy od dnia 19 czerwca 1939 r.

Oferty należy wnosić w nieprzejrzyistych i zalakowanych kopertach bez nadruku firmowego i adresu nadawcy zaopatrując koperty jedynie napisem: „oferta przetargowa na wybudowę kanalizacji w ul. Wesolej”.

Oferty z terminem ważności do dnia 15 lipca 1939 r. należy wnieść do Magistratu miasta Chorzowa, Referat Administracyjny Wydziału Technicznego, pokój 131, III piętro do dnia 27 czerwca br. godz. 10-tej, w którym to terminie rozpocznie się przetarg.

Do przetargu obowiązują szczegółowe warunki przetargowe z dnia 30 stycznia 1930 r. oraz warunki techniczne dotyczące wykonania robót kanalizacyjnych miasta Chorzów.

MAGISTRAT.



FIRANKI, DYWANY I CHODNIKI, LINOLEUM I CERATY.  
MENCZEL, Katowice,  
Pl. Marsz. Piłsudskiego 2.

## Ogłosz. drobne

LANCKORONA, Willa „Róż”, telefon 9. Nowo otworzony luksusowy pensjonat poleca pokoje słoneczne z balkonami, centralnym ogrzewaniem, światłem elektrycznym, własnym parkiem 3-morgowym, basenem kąpielowym, kortem tenisowym i garażem. 4304

MIESZKANIA 5 i 4-pokojowe III piętro do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod 350. 4303

SKARBOWY b. buchalter, trzydziestoletnia praktyka, szuka pracy dorywczej. Skrytka pocztowa 750. 4302

MIESZKANIE czteropokojowe z ogrodem do wynajęcia. Mysłowice, Zachęty 9. 4305

JURATA Pensjonat Bargina poleca pokoje z wodą bieżącą ciepłą, zimną, ceny umiarkowane. 4310

W mojej realności w KATOWICACH, MARIACKA 7, jest zaraz do wynajęcia SKŁAD z przylegającymi pokojami na biura i SKŁADNICAMI sięgającymi do Tylnej Mariackiej. Wiadomość: Krzemień, Mariacka 7 m. 3. 4306

DO SPRZEDANIA parcela pod budowę 800 m<sup>2</sup> w Chorzowie przy stadionie Ruchu. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 188, Chorzów-Miasto. 4307

KUCHARZ solidny dobrą praktyką na stałą posadę potrzebny zaraz. Restauracja „Pod Strzechą” Pl. Wolności 7. — Poznań 4311

RADIA używane zamieniamy na modele 1939 r. za dopłatą. Sprzedajemy lampy radiowe i rowery na raty oraz bezpłatne badania lamp. Techniczny Dom Handlowy, Katowice, 3 Maja 15, tel. 353.41. 4301

POSZUKUJE się dobrego szewca od zaraz. Katowice, Mickiewicza 18. 4313

3 POKOJOWEGO mieszkania z komfortem poszukuję od zaraz. Oferty Polonia pod „200”. 4309

CAŁKOWITA wysprzedaż lodowni do 14 lipca. Ceny fabrycznej „Ideal” Katowice, Stawiejska 3. 4312

CZTERY pokoje z kuchnią w Rybniku od 1 lipca do wynajęcia. Fuchs, Rybnik, Hallera 11 4308

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście: Na 1-iej i ostatniej stronie 1.20 zł. 1 mm. przez 1 szpalte. — Na stronach dalszych 1.— zł. za 1 mm. szer. 70 mm. — Ogłoszenia zwykłe: 0.25 zł. za 1 mm. przez 1 szpalte (szer. 27 mm.). — Ogłoszenia drobne za słowo 0.20 zł., dla poszukujących pracy 0.10 zł. Wyrazy tłustym drukiem i słowo pierwsze liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla drobnych ogłoszeń nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy jest tylko od Administracji. Zastrzeżone miejsce 35 proc. drożej. Druk czerwony 50 proc. drożej.

Miesięczny abonament „Polonii” z dostawą do domu przez agentów zł. 3. Z dostawą przez pocztę zł. 3. Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym zł. 3.

Druk: Polonia S. A. Katowice, Sobieskiego 11  
Telefon 34-981. P. K. O. nr. 302.510.

Redakcja nadzających a nie zamawianych redakcja nie odpowiada  
REDAKTORZY DZIAŁÓW: Dział polityczny — red. St. Sopiński. Dział gospodarczy — red. A. Grodzicki. Dział kulturalny i informacyjny — red. J. Słowik. R. Wydra. Dział literacki — red. J. Słowik. Dział kulturalno-oświatowy, rozmiłoścy — red. J. Smotrycki. Dział sportu i turystyki — red. St. Ziemia. Dział ogłoszeń — mgr. T. Janiga. (Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności).



# Zamach na szefa sztabu S. A. Lutzego

Dwa strzały dane z tłumu w Kłajpedzie chybiły

Paryż, 12. 6. Tel. wł.  
(Ac) „Ordre” donosi z Kłajpedy o zamachu, jakiego dokonano na szefa sztabu hitlerowskich, Lutzego. Do samochodu, którym jechał Lutze, dano z tłumu dwa strzały. Kule chybiły i Lutze wyszedł z wypadku bez szwanku.

## Angielska para królewska z powrotem w Kanadzie

Saint Johns, (Quebec), 12. 6. PAT.  
Pociąg królewski, który rano przebył granicę, przybył do Saint Johns, gdzie królewską parę powitało przeszło 20-tysięczny tłum.

## Król bułgarski nie jedzie oficjalnie do Londynu

Londyn, 12. 6. Tel. wł.  
(y) W kołach bułgarskich oświadcza się, że pogłoski o mającej w ciągu lata nastąpić wizycie oficjalnej króla Borysa w Anglii są bezpodstawne. Koła te zaznaczają jednak, że jest możliwe, iż król Borys przybędzie w lecie do Anglii w charakterze prywatnym, jak to czyni każdego roku. Sądzą, że nie jest nawet wykluczone, iż podczas tego pobytu odbędzie rozmowy z odpowiedzialnymi czynnikami rządu brytyjskiego, jednakże rozmowy, chociażby nawet dotyczące różnych kwestyj politycznych, będą miały charakter prywatny.

## Walka wojska włoskiego z Abisyńczykami

Rzym, 12. 6. Tel. wł.  
(x) Jak to obecnie wyszło na jaw, 28 maja br. w Abisynii doszło do formalnej bitwy między bandą, którą tutejsze koła nazywają rabusiami, a wojskiem włoskim. Banda ta uwieczniła 4-ch oficerów włoskich. W starciu wzięły udział zmotoryzowane kolumny wojska włoskiego, kilka samolotów oraz karabiny maszynowe, którymi strzelano do Abisyńczyków.

Na miejscu zamachu schwytano jego sprawcę w osobie Hermanna Glucka, którego bezzwłocznie postawiono przed trybunałem doraźnym. Oczywiście natychmiast zapadł wyrok śmierci, który wykonano w niedzielę rano. Gluck został ścięty toporem.

# Stan wojenny, kartele, nazwiska...

Senat załatwił szereg ustaw

Warszawa, 12. 6. Tel. wł.  
(W) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu sen. Morawski referował projekt układu płatniczego polsko-francuskiego. Referent wspominał, że układ między Polską a Francją z roku 1927 przewiduje, iż ogólna wartość przywozu francuskiego do Polski wynosiła 80 procent wartości naszego wywozu do Francji. Zasada ta nie była dotąd jednak praktykowana wskutek ustawicznego spadku franka francuskiego. Umowa kompensacyjna, jaką równocześnie zawarto z układem płatniczym, zmieni prawdopodobnie ten stan rzeczy. Projekt ten przyjęto bez dyskusji.

Tak samo przyjęto bez dyskusji referowany przez sen. Skoczylasa projekt ustawy o stanie wojennym. Następnie przyjęto projekt ustawy referowany przez sen. Giedroja w sprawie

szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice państwa.

Następnie sen. Stryjeński referował projekt noweli do ustawy z 2 lipca 1927 o zapewnieniu pracy i zaopatrzenia uczestnikom walk o niepodległość. Nowela ta rozszerza uprawnienia tejże ustawy dla osób nie będących obywatelami państwa i zamieszkujących stale za granicą. W myśl tych poprawek będą mogli korzystać z tego prawa także obywatele państw obcych narodowości nie polskiej, którzy brali udział w walkach o niepodległość państwa.

Wszystkie te poprawki przyjęto. Bez zmian przyjęto także referowany przez sen. Beczkowicza projekt ustawy o uznaniu nazwisk, przybranych podczas służby wojennej. Projekt ten pozwala osobom, które przybrały nazwiska w okresie do 30 czerwca 1922 r., nazwiska te zalegalizować, a więc projekt ten przedłuża prawo zatwierdzenia zmiany nazwisk o 2 lata.

Bez zmian przyjęto również projekt ustawy, referowany przez sen. Miłaszewskiego o „Wojkowej Szkole Głównej Inżynierii”.

## Poprawki w ustawie kartelowej

Następnie przystąpiono do ustawy, o porozumieniach kartelowych.

Sprawozdawca sen. Starzyński w obszernym referacie przedstawił stan historyczny i faktyczny zagadnienia kartelizacji w świecie i w Polsce, poczem ułożył zmiany, zaproponowane przez komisję Senatu do projektu ustawy.

Ust. 1 art. 1 komisja proponuje przyjąć w następującym brzmieniu: „Przepisom ustawy niniejszej podlegają wszelkie porozumienia dwu lub więcej osób, zawarte w dowolnej formie prawnej, mające na celu drogą wzajemnych zobowiązań kontrolę lub regulowanie produkcji zbytu, cen i warunków wymiany dóbr w jakiegokolwiek dziale przemysłu i handlu (kartele, syndykaty i t. p.)”.

Prócz tego dodaje się nowy ustęp w brzmieniu: „Przepisom ustawy niniejszej podlegają również zrzeszenia przemysłowe, utworzone na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym, jeżeli prowadzą działalność kartelową”. Ten ustęp dodaje się w związku ze skreśleniem art. 8 projektu. Gdyby zatrzymano art. 8 projektu, to stałby się on, że kartele ukrywałyby się pod formą zrzeszeń przemysłowych i w razie, gdyby minister P. i H. nie dostrzegł ich charakteru kartelowego, mogłyby działać bez rejestracji i nie byłoby za to karane. Ponieważ nie ma racji, żeby uprzywilejować jedną z form prawnych karteli, przeto skreśla się ten art. 8, a natomiast dodaje się wspomniany ustęp do art. 1.

W art. 3 ustęp 1 otrzymuje brzmienie: „Każde porozumienie kartelowe i jego zmiana podlegają zgłoszeniu do rejestru kartelowego, prowadzonego przez ministra Przemysłu i Handlu. Zgłoszenie winno nastąpić w ciągu dnia 14 od dnia zawarcia porozumienia lub jego zmiany. Porozumienie lub jego zmiana wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia do rejestru”.

Zmianę wprowadza się także do art. 11, mianowicie na posiedzeniu komisji senackiej p. wice-minister Rose wyjaśnił, że rządowi chodzi przede wszystkim o to, aby minister P. i H. miał możliwość obronienia przed sądem kartelowym swojej decyzji o rozwiązaniu kartelu. Komisja podzieliła ten pogląd i wobec tego proponuje poprawkę do art. 11.

Następnie przemawiał podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu p. Rose.

W głosowaniu przyjęto poprawki zgłoszone przez komisję.

## Multimilioner powiesił się w synagodze

Czerniowce, 12. 6. PAT.  
W synagodze żydowskiej w Braile popełnił samobójstwo znany rumuński multimilioner, eksporter zboża, Uszer, Friedmann. W ostatnich czasach, Friedmann na skutek chybotliwych spekulacji stracił cały swój majątek, popadając w kompletną nędzę.

Ciało b. milionera znaleziono wiszące na głównym świeczniku na środku synagogi. Wypadek wywołał w całym mieście wstrząsające wrażenie.

## Bójka tłumu z policjantami w Szwecji

Sztokholm, 12. 6. Pat.  
Wczoraj wieczorem w miejscowości Karlskrona doszło do rozruchów, podczas których tłum, złożony z 600 osób pobił 3 policjantów, których musiano umieścić w szpitalu. Posiłki policyjne z trudem przywróciły porządek. Zajście wynikało z powodu podoficera marynarki, którego nie chcieli wpuścić na dancing bez biletu, tłum zaś stanął po jego stronie.

## Odznaczenia dla powstańców śląskich

Odpowiedź na interpelację senatora Kornkego

Warszawa, 12. 6. Tel. wł.  
(W) Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Senatu marszałek zawiadomił, że nadeszła odpowiedź od Prezesa Rady Ministrów w sprawie interpelacji sen. Rudolfa Kornkego w kwestii odznaczeń niepodległościowych dla b. uczestników powstań śląskich. Odpowiedź ta brzmi:

„Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o krzyżu i medalu Niepodległościowym ustanowiło krzyż i medal Niepodległościowy, nadając mu wyraznie charakter odznaczenia, a nie odznaki pamiątkowej, które otrzymują wszyscy uczestnicy walk niepodległościowych. Zarazem rozporządzenie to określa w ogólności działalność, która ma być przedmiotem wyróżnienia, nie precyzując natomiast szczegółowo zasad, na jakich ma nastąpić nadawanie krzyża i medalu Niepodległości osobom, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny. Nie określa również, co należy rozumieć przez słowa „czynne zasługi”.

Określenia tych zasad i kryteriów dokonał Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości, na którego wniosek omawiane odznaczenia są na-

dawane. Jako organ pomocniczy w ocenie tych spraw Komitet ten powołał szereg komisji dla poszczególnych działań niepodległościowych. Jedną z nich była komisja dla powstań śląskich, w której skład wchodził od początku interpellant, sen. Kornke. Komisja ta, znając najlepiej teren i warunki akcji powstańczej, określiła kryteria, jakim powinni odpowiadać kandydaci, ubiegający się o te odznaczenia. Komitet te kryteria zatwierdził.

W pracy swojej nad przedstawieniem kandydatów do odznaczeń komitet stosował zasady ściśle indywidualnej oceny w poszczególnym przypadku, dając tym gwarancję należytej oceny zasług osób, ubiegających się o te odznaczenia.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze przebieg i wyniki pracy Komitetu, rząd nie ma zamiaru występować z inicjatywą ustawodawczą dla zmiany przepisów rozporządzenia Prezydenta B. P. o krzyżu i medalu Niepodległości w kierunku przedłużenia terminu do tych odznaczeń.

(—) Gen. Sławoj-Składkowski”.

# Widmo głodu w Czechach

Niemcy traktują Czechów jak Murzynów

Paryż, 12. 6. PAT.  
Prasa paryska podaje alarmujące depesze na temat sytuacji politycznej w Czechach i Morawach. Dzienniki paryskie w depeszach z Pragi podkreślają, iż na terenie Czech i Moraw Niemcy prowadzą prawdziwy terror polityczny. Korespondenci berlińscy dzienników paryskich informują ze swej strony, iż sytuacja w Czechosłowacji, a zwłaszcza coraz bardziej wzrastający bierny opór ludności czeskiej przeciw rządowi niemieckiemu są w tej chwili główną troską niemieckich kół rządowych. Korespondenci ci zapowiadają, iż wobec tego rodzaju nastrojów ludności czeskiej kierownicze koła niemieckie noszą się z zamiarem likwidacji pozorów autonomii kulturalnej i gospodarczej Czechów. Likwidacja mogłaby pójść dwoma torami: Albo w najbliższych dniach rząd niemiecki poprosi zlikwidowałby „Protektorat” nad Czechami i Morawami i ogłosiłby przyłączenie tych dwóch krajów jako zwykłych prowincji do ustroju administracyjnego niemieckiego, albo utrzymałby jeszcze przez pewien czas pozory protektoratu z tym, że faktycznie odjęto by istniejącemu rządowi czeskiemu i organizacji czeskiej wszelką swobodę działania. Dzienniki paryskie w tytułach podkreślają, iż w ramach Rzeszy tworzy się nowa Alzacja i Lotaryngia.

„Intransigent” publikuje wywiad z b. posłem czeskim w Paryżu Osuskim, który analizując sytuację w Czechach pisze, iż po kilku tygodniach względnie łagodnych rządów niemieckich sytuacja obecna stała się wprost nieznosna dla ludności czeskiej. Powoli Niemcy — oświadczył p. Ossuski — zastąpili wszystkich kierowników wielkich przedsiębiorstw państwowych czeskich, jak również przedsiębiorstw przemysłowych ludźmi pochodzącymi z Niemiec. Poza tym w ciągu ostatnich 6-ciu tygodni przez Czechy przeszła fala rekwizycji. Wywożono do Niemiec wszystko: kraty żelazne(!), wszystkie części metalowe, zapasy zboża, bydło, cukier. Ludność czeska, która przyzwyczajona była do względnie wysokiego poziomu życia, nagle stanęła prawie przed widmem głodu. Najbardziej jednak ludność czeska odczuwa ucisk w dziedzinie kulturalnej i narodowej. Powoli do szkół czeskich wprowadzono książki niemieckie, które fałszują historię czeską i wskazują, iż Czechy nie są

żadnym narodem tylko stanowią przestrzeń życiową dla Rzeszy. Powoli ze wszystkich bibliotek ruguje się patriotyczną literaturę czeską. Ludność rozumiała, iż została całkowicie oszukana. O zamiarach Niemiec wobec Czech — ciągnął dalej p. Ossuski — świadczy najlepiej przemówienie zastępcy protektora Rzeszy Neuratha, Franka, który w istocie rzeczy jest istotnym rządcą Czech. W deklaracji tej Frank oświadczył, że Czechy nie mają żadnych praw do niepodległości i są skazani na to, aby pracować dla wielkiej Rzeszy. Naród czeski, zakończył swe wywody Ossuski, któremu odbiera się jego język i jego kultura narodowa, jego tradycję i z którego chce się uczynić naród parasolowy, przeciwstawia się akcji niemieckiej, chcąc zachować swą narodowość.

W komentarzu do tego wywiadu sprawozdawca dyplomatyczny „Intransigent”,

p. Touvenin, oświadcza, iż nowy kryzys czechosłowacki został wywołany ostatnimi wydarzeniami, jakie miały miejsce w Czechach i na Morawach. Kanclerz Hitler w ostatnich kilku dniach odbył szereg narad ze swymi najbliższymi współpracownikami celem omówienia sytuacji Czechosłowacji i wyciągnięcia konsekwencji. Najbliższe dni, kończy p. Touvenin, będą decydujące dla dalszego rozwoju problemu czeskiego.

Dziennik „Petit Bleu” ze swej strony pisze, iż w odpowiedzi na pojedyncze wystąpienia angielskich mężów stanu Niemcy ponowili swe żądania kolonialne. „Czyż naprawdę, oświadcza dziennik, Rzesza potrzebuje teraz kolonii, skoro może traktować Czechy tak, jak swego czasu traktowała murzynów, którzy zamieszkiwali niemieckie posiadłości kolonialne, a których prawie że wyteplono?”

## Niemcy zaprzeczają

Berlin, 12. 6. Tel. wł.  
(q) W niemieckich kołach miarodajnych oświadcza się, że rząd Rzeszy nie zamierza dokonywać jakichkolwiek zmian

w obecnym statusie Czech i Moraw. Koła te dementują również doniesienia prasy zagranicznej, jakoby istniał zamiar włączenia krajów „Protektoratu” do Rzeszy.

## Manifestacyjny gest Neuratha

Praga, 12. 6. Tel. wł.  
(q) „Protektor” Rzeszy v. Neurath wyraził władzom czeskim ubolewanie z powodu zajść w Nachodzie w dniu 9 bm. których ofiarą padł pewien żandarm czeski.

Matce zamordowanego przez policjantów niemieckich żandarma czeskiego przesłał v. Neurath 50 tysięcy koron a równocześnie zarządził przeniesienie wszystkich policjantów niemieckich z Nachodu do innych miejscowości.

# Walki niemiecko-czeskie przy obsadzaniu Protektoratu

Berlin, 12. 6. Pat.  
Jak wynika z wywodów sekretarza stanu w niemieckim Ministerstwie Skarbu Reinhardta siły korpusu celnego Rzeszy narażone były na liczne przeprawy z wrogimi czynnikami podczas obsadzania granic w chwilach realizowania niemieckiej polityki faktów dokonanych. Sekretarz stanu wspominał szczególnie „Ból pod Szelchovicami”, gdy w październiku 1938 r. oddział niemieckiego korpusu celnego

stoczył musiał potyczkę z siłami czeskimi, które przekroczyły linię demarkacyjną.

W dalszym ciągu Reinhardt stwierdza, że i dziś na granicach które zamykają teren Protektoratu stawiane są członkom niemieckiego korpusu celnego zadania zupełnie nadzwyczajne. W uznaniu tych trudnych zadań kanclerz ustalił nowy order „za niemiecką służbę celną”.